Nr. 134. Kraków. Piątek 28 Marca 1919. **Rok XXXVIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową „ „	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja 1, 5 i w **Biurze Piohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupszyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Czerwony kołowrót.

Kraków, 28 marca.

Rozgrywające się na Węgrzech wypadki, stanowią nowy rozdział w księdze polityki hegemonów kongresowych. Ma się wrażenie, jakgdyby w zgiełku nieznanych nam bliżej przetargów politycznych, doznał zwichnięcia cel pierwotnych założeń: likwidacya wojny na gruzach militaryzmu pruskiego i lokalizacya, względnie zduszenie pożaru, szalejącego po rozłogach bolszewickiej Rosyi. W tych warunkach przypomina sytuacya dzisiejsza końcowy okres narad kongresu wiedeńskiego. I tam sprawa Polski, — podobnie jak dziś, zaprzątała najsilniejszą uwagę polityków, i tam, likwidując spadek napoleoński, zapomniano o orle, duszącym się w elbijskiej klatce. Dopiero zlecaya czynów, wiodących Napoleona z więzienia w Portoferajo w tryumfalnym pochodzie do Tuileryi, ocuciła kongresujących. Dopiero to memento wpłynęło na najrychlejsze zakończenie obrad kongresowych.

Być może, że wypadki węgierskie, odegrają w stosunku do kongresu paryskiego tę samą rolę, którą ongi powrót Napoleona odegrał wobec robót kongresu wiedeńskiego. Tylko niezawodnie sprawa Polski wyjdzie z tego krytycznego momentu lepiej, niż podówczas, jeśli tamtoczesne doświadczenia przyświecać będą dzisiejszym decyzyom.

W powodzi sprzecznych wiadomości, przepuszczonych przez tendencyjnie zabarwione, złośliwie przesadne filtry niemieckich informacyj, nie sposób jest wyrobić sobie dziś już stanowczy pogląd na wypadki węgierskie. Wielu widzi w nich nowe, alarmujące wydanie szowinizmu, usiłującego przy pomocy bolszewickiej dygresyi wymusić na koalicyi doniosłe ustępstwa polityczne i terytoryalne. Zwolennicy tego poglądu sądzą, że wypadki budapeszteńskie, a nadewszystko orędzie abdykacyjne Karolyi'ego, to tylko »une belle sortie« tego politycznie i finansowego zbankrutowanego paliwody, który chciał najmocniejszym, jaki może być argumentem, przekonać koalicyę o niezbędności swej osoby.

Wszelako poza przesłoną tej wykładni, którą uchwyciła tylko wątek prawdy, kryje się osnowa nierównie poważniejsza, której grozy nie umniejsza tło tego przewrotu. Ruch bolszewicki przesiąkał się na Węgry niezliczonemi kanałami, wracających z niewoli jeńców. Wielu z pośród nich, dawni konfidenci Lenina i Trockiego, stanęło na czele. Niewątpliwie utorował im drogę na szczyty maksymalizm szowinistyczny Madziarów, który wczorajszych więźniów rozmyślnie wypuścił na wolność w przeddzień kapitulacyi. Ale równolegle z tą akcyą, otwierającą świadomie stawidła rewolucyjne, musiał znaleść się żywioł, który poprzez te stawidła popłynął, by nadać ruch czerwonemu kołowrotowi. Tego żywiołu nie brakło wśród mętów i elementów milionowej stolicy. Nie brakło go w stolicy — paskarstwa i lichwy. Nie wiadomo dotąd, czy pożar przerzucił się na wieś. Lecz dotąd o tem głucho, co za pewną pociechę poczytać wypadnie. Ale faktem jest, że bolszewizm przyjął się na gruncie miejskim, podminowanym przez paskarstwo.

Niem. »Schad[illegible]«, usiłując wypadki węg. puścić na młyn własnej pożądliwości w stosunku do Polski i grożąc nawet przez usta najpoważniejszych mężów stanu wybuchem niemieckiego bolszewizmu — stara się te wypadki rozdmuchać ponad ich istotną miarę. Twierdzi mianowicie, że podobieństwo struktury społecznej Rosyi i Węgier, krajów rolniczych o minimalnej domieszce żywiołu robotniczego, sprzyja rozpędowi bolszewizmu. Lecz te tendencyjne perspektywy przyjąć należy ze sceptyczną rezerwą. Mają one stworzyć pożądane tło dla pogróżek, którym sami nie dają wiary, bo stokroć lepiej wychodzą na przegranej wojnie, niż wyszliby na niej, pobici przez nich przeciwnicy, — jakoby Niemcy chwycić się zamierzali podobnych środków, gdyby koalicya nie dała folgi ich postulatom, nabierającym z dnia na dzień coraz więcej czelności i buty.

Nie mniej przeto na wypadki węgierskie należy patrzeć z powagą i troską. Gore w pobliżu naszej własnej strzechy. Duchy, wywołane niesumiennym zamachem szowinistów pruskich i węgierskich, mogą fatalnie wziąć górę nad lekkomyślnymi sprawcami. Znalazłaby się naówczas Polska w morzu płomieni, którym nie mogłaby może skutecznie stawić czoła, szczególniej wtedy, gdyby stosunki, pętające naszą swobodę ruchu, istniały i działały nadal.

Te fatalne okoliczności mają podwójne oblicze.

Jedno: to ułomność naszego pogotowia wojskowego. Niedawno miniona przeszłość dawała nam częstokroć sposobność do stworzenia armii. Zmarnowaliśmy te sposobności. A dziś, gdy chcemy dopędzić postradaną chwilę, piętrzą się przed nami ogromne trudności. Metodyczne zatruwanie dobrej woli społecznej, paczenie zdrowego instynktu narodowego, mści się dziś na nas tragicznie przez skoordynowaną niechęć pewnych czynników do formowania siły zbrojnej, niechęć, paraliżującą tak długo i tak fatalnie rozmach naszego czynu, dopóki tragedya Lwowa i Cieszyna, kwestya Gdańska i Opola nie stanęły ponuro przed progiem naszej przyszłości. Czekamy dziś na pomoc ententy. Praca organiczna, która mogła spokojnie przeprowadzić stworzenie armii, szamoce się dziś nerwowo w przyspieszonem tempie nieodpartej konieczności i naglącej potrzeby pośród braku najniezbędniejszego sprzętu wojskowego.

Ale sytuacya nasza ma i drugie oblicze, może bardziej niepokojące, choć bynajmniej nie w sensie bezpośrednio bolszewickim. Pod tym względem możemy — jak dotąd — być zupełnie spokojni o naszą najbliższą przyszłość. Ludzie, którzy przybywają z zachodniej Europy, z Anglii i Francyi, konstatują, że tamtejsze napięcia socyalne odbywają się po linii więcej stromej, niż u nas. W porównaniu z tem, co tam się dzieje, nasze sprawy rozwijają się spokojnie i harmonijnie. To stwierdzić należy z najwiękkszem zadowoleniem. Jest natomiast u nas w Małopolsce, a szczególniej w Królestwie Polskiem, inne niebezpieczeństwo, którego brak na zachodzie, niebezpieczeństwo paradoksalne na pozór, lecz niemniej groźne: jest to bolszewizm producentów i pośredników. Społeczeństwo, wyparte z normalnego łożyska przedwojennej konjunktury, zdemoralizowane przez falowanie niespodzianek wojennych, zachwiane w podwalinach etycznego światopoglądu — popadło w szał bezwzględnego groszoróbstwa. Bolszewizm cen jest tą chmurą, z której może wypaść nawałnica. Lichwa żywnościowa i paskarstwo dochodzą u nas do rozmiarów, którym podobno dorównują jedynie Węgry, a które przewyższa jedynie Rosya. To są momenty, budzące istotny niepokój, to palny materyał, który nagle wybuchnąć może, to siły złowieszcze, które przyszłość naszą mogą pchnąć nad krawędź najfatalniejszych perspektyw, to wróg wewnętrzny, podkopujący moc naszej budowli państwowej u samych jej podstaw, u samego zaczątku.

Jeśli szczery nawrót, jeśli gruntowna odmiana dotychczasowego systemu tej klęski nie powściągnie w porę, jeśli jej odwrócić nie zdoła, to, kto wie, gdzie się znaleść możemy.

Dotąd w powodzi bolszewizmu stanowi Polska nieprzezwyciężoną groblę. Dotąd nasz zdrowy instynkt narodowy, który nie po to krwawił się w półtorawiekowym trudzie, by u progu realizującego się marzenia mnogich pokoleń, wpaść w odmęt bolszewizmu — stanowi najwalniejszą przeciw niemu zaporę. Nie obalajmyż jej sami słabością wobec pleniących się nadużyć.

Ale pamiętać muszą też o nas i mocarze zachodu, którzy decydować mają obecnie o losach Polski. Wypadki węgierskie przekonają ich, jak niezrównanym kultury europejskiej strażnikiem jest Polska. Tylko ukrzepienie tej najdalszej placówki wschodniej, będąc ratunkiem Polski, będzie także i być musi ratunkiem całej Europy. Jak przed wiekiem, tak i dzisiaj, potwierdza się w pełni aksyomat obalonego już Napoleona: »La Pologne, c'est la clef de voûte européenne«.

Rozstrzygnięcie sprawy granic Polski.

Dyplomatyczna walka o granice Polski.

Warszawa, 28 marca (PAT). Z Paryża donoszą, że podana przez »Echo de Paris« **linia granicy polsko-niemieckiej wymaga pewnych poprawek,** mianowicie zamierzone jest natychmiastowe przyłączenie do Polski południowo-zachodniej części powiatu nidborskiego, aby **zapewnić Polsce linię kolejową Gdańsk—Mława—Warszawa.** W pozostałych częściach powiatu nidborskiego oraz w regencyi olsztyńskiej i w powiecie oleckim ma się odbyć plebiscyt. Wiadomość, jakoby zapadła decyzya, przyznająca Cieszyn republice czeskiej, **jest nieścisła i walka dyplomatyczna między Czechami a Polakami do dnia 18 bm, nie była jeszcze rozegrana.** Prasa paryska powtarza z berlińską »Vossische Zeitung« wiadomość, że ks. Lichnowski ma być mianowany ambasadorem niemieckim w Warszawie.

Bienaimé w »Victoire« występuje przeciw pomysłowi plebiscytu na Mazurach. Admirał Degouy w »L'Oeuvre« żąda, aby Polska otrzymała część floty wojennej niemieckiej, a przedewszystkiem okręty, budowane w Gdańsku. Admirał Degouy kończy artykuł słowami: Wołajmy: Niech żyje marynarka polska!

Liga narodów rozstrzygnie sprawę Cieszyńskiego i Galicyi wschodniej.

Warszawa, 28 marca (Telef. pryw.) »Przegląd Wieczorny« podaje sensacyjne informacye z pewnego źródła, informacye, dotyczące traktatu pokojowego, jaki Niemcom ma być podyktowany. Traktat pokojowy obejmuje w części pierwszej decyzye stanowcze, dotyczące rozgraniczenia terytoryalnego, w części drugiej organizacyę Ligi Narodów. Do spraw terytoryalnych, rozstrzygniętych definitywnie, należy sprawa Alzacyi i Lotaryngii, Poznańskiego, Prus, Śląska Górnego. **Sprawa Śląska Cieszyńskiego zostanie powierzona do rozstrzygnięcia Lidze Narodów, na razie zaś będą wydane tymczasowe postanowienia, zabezpieczające prawa narodowości polskiej. Również Lidze Narodów oddaną będzie sprawa południowych granic państwa polskiego, włączając w to sprawę rozgraniczenia Galicyi wschodniej.**

Kwestye terytoryalne, niedojrzałe do rozstrzygnięcia, będą na podstawie dotychczasowych zasad odmiennoplemiennych rozwiązane. Opiece Wielkiej Brytanii będą powierzone kraje nadbałtyckie. Posiadłości tureckie i kolonie niemieckie będą podzielone na 16 mandatów, które powierzone będą Lidze Narodów.

Między wojną a pokojem.

Ogień huraganowy na Lwów.

Lwów, 28 marca (PAT). W ciągu wczorajszego dnia, podobnie jak w dnie poprzednie, **Ukraińcy ostrzeliwali miasto.** Chaotyczne ostrzeliwanie spowodowało wiele szkód w budynkach; są zabici i ranni. Cerkiew św. Jura i pałac metropolity Szeptyckiego zostały trafione pociskami ciężkiego kalibru. Metropolita Szeptycki zamieszkał w klasztorze Bazylianów.

Sytuacya żywnościowa wobec nadspodziewanego szybkiego naprawienia uszkodzonej linii i przybycia kilku pociągów z artykułami żywności znacznie się poprawiła. Nastrój ludności w dalszym ciągu pełen otuchy. Najcięższy okres spowodowany brakiem środków żywności przetrzymała ludność Lwowa z podziwu godnem zaparciem.

Lwów, 27 marca. (PAT). Dzienniki podnoszą w komunikatach, że wczoraj po południu toczyły się silne walki artyleryi. Odcinek północny ostrzeliwała gwałtownie artylerya ukraińska w całej rozciągłości. O godz. 4 po południu nastąpiły silne ataki piechoty, które o godz. 8 wieczorem ostatecznie odparto. Po naszej stronie nie było strat. Natomiast wzięliśmy jeńców.

Na odcinku południowym skierowała artylerya ukraińska od godz. 8 wieczorem silny ogień, który chwilami przechodził w ogień huraganowy. Wpadały także pociski gazowe.

Zawieszenie broni na froncie polsko-ukraińskim.

Wiedeń, 28 marca (PAT). »W. Allg. Zeitung« kategorycznie przeczy, jakoby w Galicyi wschodniej proklamowaną została republika bolszewicka oraz jakoby we Lwowie wybuchł strajk. Tej ostatniej pogłosce przeczy podróż generalnego delegata dla Galicyi dra Gałeckiego do Lwowa. Tutejsze poselstwo republiki ukraińskiej podaje dziennikom do wiadomości, że zastępca bawiącego w Paryżu sekretarza stanu spraw zagranicznych Panejki, dr Łoziński, telegrafował do posła Wasilki, że zawieszenie broni między Polakami a Ukraińcami lada chwila nastąpi. Ponieważ telegram ten został nadany w Stanisławowie o godz. 11 przed południem we środę, a Łoziński należy do rządu Hołubowicza, nie ulega wątpliwości, że wiadomości iskrowe z Moskwy o rzekomem uwięzieniu Hołubowicza i przewrocie politycznym w Stanisławowie są nieprawdziwe. »N. W. Abendblatt« zamieszcza informacyę, otrzymaną z misyi włoskiej, która pozostaje w ścisłym kontakcie z przebywającymi w Stanisławowie oficerami włoskimi. Misya włoska otrzymuje regularnie depesze ze Stanisławowa i niema w nich ani jednego słowa wzmianki o przewrocie.

Dalsze postępy ofenzywy.

Warszawa, 28 marca (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 27 marca.

Front galicyjski. Pod Lwowem wzmożona działalność artyleryi nieprzyjacielskiej. — Atak piechoty ukraińskiej na wzgórze na północny zachód od Hołoska Wielkiego odparto. **Na południe od linii Przemyśl—Lwów starć bojowych nie było.** Na wschód od Jaworowa oddziały nasze zajęły po krwawych walkach Lelechówkę i Wereszycę, odrzuciwszy nieprzyjaciela na lewy brzeg Wereszycy. We wczorajszych walkach pod Janowem odznaczył się szczególnie batalion strzelców krakowskich pod wodzą kapitana Klocka. Ataki Ukraińców na Bełz, Uhnów i Korczów zostały odparte z dużemi stratami dla nieprzyjaciela.

Front wołyński. Wypróbowane w zwycięskich walkach oddziały generała Rydza Śmigłego przeprowadziły pod wodzą podpułkownika Sandeckiego **atak na pozycye nieprzyjacielskie pod Perespą. Po krótkiej walce nieprzyjaciela rozbito.** Siedmiu oficerów i 40 żołnierzy wzięto do niewoli, zdobyto 4 działa i 7 kulomiotów, pociąg z lokomotywą oraz duży zapas amunicyi. W walce tej odznaczył się pluton saperów pod wodzą podporucznika Białego i pociąg pancerny »Hallerczyk« pod wodzą podporucznika Leśnikowskiego.

Front litewsko-białoruski. Na linii rzeki Dzitwy utarczki naszej konnicy z oddziałami bolszewickimi. Nasze konne patrole wysadziły most i uszkodziły tor kolejowy pod Wielkiem Siołem, na linii Lida—Wilno.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Pożegnanie gen. Rozwadowskiego.

Lwów, 28 marca (PAT). We środę w południe odjechał generał Rozwadowski ze Lwowa. — Przed dworcem zjawili się celem pożegnania odjeżdżającego dowódcy: komendant dywizyi lwowskiej generał Jędrzejowski wraz ze swym sztabem, kwatermistrz główny generał Grabowski wraz z oficerami kwatermistrzostwa oraz dowódcy i oficerowie oddziałów lwowskich. Licznie zebrana publiczność żegnała gorąco odjeżdżającego wodza armii »Wschód«. W czasie odjazdu pociągu z hali, artylerya ukraińska silnie ostrzeliwała cały dworzec.

Gródek Jagielloński, 28 marca (PAT). W środę o godz. 4 generał Rozwadowski przybył do dowództwa dywizyi pułkownika Sikorskiego. W czasie obiadu, wydanego na cześć generała wygłosił gorące przemówienie pułkownik Sikorski. Gen. Rozwadowski odpowiedział gorącem przemówieniem, zachęcając zebranych do dalszej dzielnej służby Ojczyźnie. Przemawiali następnie podpułk. Modelski, adjutant pułkownika Konarzewskiego porucznik Bukowiecki, dowódca ułanów krechowieckich podpułkownik Dziewicki.

Przemyśl, 28 marca (PAT). Wieczorem generał Rozwadowski w przejeździe przez Przemyśl podejmowany był w kasynie oficerskiem przez dowódcę Przemyśla brygadyera Minkiewicza i oficerów załogi oraz walczących oddziałów.

Okrucieństwa Ukraińców.

Lwowski »Wiek Nowy« donosi:

Oto znowu wyjątek z urzędowego protokołu, spisanego z pewnym żołnierzem polskim, któremu udało się uciec z niewoli ukraińskiej. Na wszystkie podane poniżej fakta istnieją świadkowie wiarygodni, których nazwiska będą w swoim czasie ogłoszone. Żołnierz ów zeznaje, że po wzięciu go wraz z towarzyszami do niewoli przez placówkę ukraińską, zostali wszyscy rozbrojeni i odprowadzeni do karczmy, gdzie zamknięci przebywali przez 3 dni, morzeni głodem bici i szykanowani. Zeznający dostał dwa razy

W starym dworze

(Dokończenie).

Zatupotały nogi ludzkie i kopyta końskie na kamieniach brukowych podjazdu. Zdobywszy wzgórza wkraczali na dziedziniec starego dworu.

Nowe ptaki wlatywały w ciepłe jeszcze gniazdo. Ale te były bardziej złe i drapieżne. Zaroiły się komnaty dzikiemi, żądnemi łupu postaciami. Nowi ludzie tłoczyli się w sieni, rozpraszali się po każdym zakamarku.

Nadaremnie dom na powitanie wionął w nich nieokreślonym swym czarem; nie poddała się urokowi brutalność uczuć.

Wydawało się, jakby namarszczyli się groźniej na portretach starzy kasztelanowie i rycerze, jakby spojrzały ze zdziwieniem na tę tłuszczę, strojne, piękne damy, słysząc ten zgiełk niezwyczajny. Lecz bezbronni byli ci obrońcy, którzy pozostali jeszcze na ścianach starego dworu, a raczej jedyna broń, jaką walczyć mogli, urok piękna i wspomnienie lat minionych nie skutkowały przeciw tym najeźdźcom.

Wnet krzywa szabla przecięła głęboką, długą raną rycerskie oblicze kontuszowego pana, rewolwerowa kula przebiła białą pierś kobiecą, świecącą z pośród przyżółkłych koronek barwy starej kości słoniowej. Śmiechy zwierzęcej, bezmyślnej radości zawtórowały trzaskowi pękających płócien i osypujących się pozłocistych ram, a w ślad uderzyły nowe ciosy w portrety, w sprzęty, w odrzwia. Dźwięczały szable, bijąc w twarde, jesionowe drzewo, w grzebywały się cicho i zdradliwie w okryte spłowiałym adamaszkiem siedzenia i oparcia, wywlekając z nich jednem szarpnięciem pokłady włosia i sprężyn, niby wnętrzności z żywego organizmu, strącały ze zdobnych, filigranowych półeczek i zmieniały w czerepy staro holenderskie talerze, pokryte wizerunkami wiatraków i młynów i cieniutkie, jak listki, filiżaneczki z saskiej porcelany z wdzięcznemi postaciami pastorek i girlandami barwnego kwiecia i pociemniałe wiekiem, mętnego blasku kryształowe puhary, herbami i inicyałami przodków ozdobne.

Ocknął się kurantowy zegar pod brutalnem uderzeniem żołnierskiej pięści. Zużyta, nierozkręcona całkiem sprężyna zgrzytnęła nagle, wstrząśnięta i poczęła dodzwaniać niedokończonego kiedyś dawno menueta. Wesoła melodya, radująca ongi dziecięce serca, a uciesznа i miła także starszym, ocaliła na chwilę życie zegara. Barbarzyńca przystanął i słuchał wraz z towarzyszami. Kiedy zaś przebrzmiały dzwoniące delikatne tony, uderzył powtórnie w ramię, chcąc zmusić zegar do dalszej pieśni. Bił coraz silniej w głuchą skrzynkę, aż wreszcie nowe mocniejsze uderzenie zamiast pobudzić zegar do nowego grania, strąciło go ze ściany na podłogę, gdzie upadł kupą gruzów, z których po raz ostatni zakrzynęły, niby jękiem śmiertelnym, zczepiające się z metalowym grzbieniem sztyfty.

Rozsypane po wszystkich pokojach żołdactwo rąbało i łamało bez miłosierdzia wszystko, czego nie można było unieść z sobą, lub co w oczach rabujących nie znajdowało oceny wartości.

Zdziczenie wojny wtargnęło przeważnie do wnętrza starego dworu i szalało bezmyślną, rozpasaną bezcelową orgią, nie znajdującą żadnej tamy ani w ludziach, ani w rozkazie dowódcy. Z zewnątrz huk dział wstrząsał murami domu, wewnątrz drżały ściany od dzikich okrzyków, jakie nieraz przerażały niegdyś grozą okrucieństw, gwałtów i jasyrów te szlachetne matrony i dziewice, skłóte teraz i ginące w nowej wojennej zawierusze.

Grabieżczy żołdak wtargnął i do zacisznej bocznej komnaty. Podskoczył najpierw tam, gdzie najpewniej spodziewał się zdobyczy. Pękły piękne kowane, błyszczące matowością starego metalu zamki i zawiasy mahoniowego kantorka. Odpadła przykrywa zasłaniająca tajniki wnętrza. Chciwe łupu dłonie wgrzebły się w wonne zapachem róż i piżma schowki i szufladki, wywlekając brutalnie na światło dzienne ich tajemnice.

Zaszeleściały cicho pożółkłe kartki różnej wielkości, może pisane niegdyś w cieniu ostępów leśnych, lub w zimnych blaskach smutnego słońca na śnieżnych polach północy. Rozsypały się w nieładzie po ziemi, jak zwiędłe, skazane na ostateczną zagładę liście, wraz z prawdziwemi, zeschłemi już dawno listkami róży, którą niegdyś rzucił odjeżdżający z rycerskiem pożegnaniu pod stopy kochanej.

W promieniach słońca, wdzierającego się krwawym zachodem do komnaty, zamigotały, niby jedwabne nici różnych odcieni pukle włosów, pobożnie przechowywane w skrytce przez długie lata, a ucięte zapewne z ukochanych głów tych, którzy przedwcześnie świat opuścili, lub wyszedłszy ze starego dworu nie powrócili już pod rodzinną strzechę. Rozwiały się migotliwie i zginęły gdzieś niewidzialne na dębowej posadzce.

Rozdźwięczały melodyjnym szmerem dukatowe obrączki, starte w ciężkim znoju codziennego życia z wyrytą wewnątrz dewizą: »Błogosław nas Panie!« i przedwiekową datą. Matowe srebro pereł i ciemna jak serdeczna krew purpura rubinów niedzisiejszego szlifu zaświeciły nowym blaskiem w zwierciadle chciwych źrenic grabieży. Ale nie wiele ich było, tych, które pozostały nietknięte zawsze hojną ofiarnością starego dworu przez długie lata.

Kantorek był już pusty. Przesiąknięte wonią róż i piżma deseczki szufladek walały się połamane na ziemi, wraz z listami, włosami i innem dobrem, najcenniejszem i bezcennem dla właścicieli, lecz bezwartościowem dla łupieżcy. Tu i ówdzie przeświecały w ścianach kantorka otwory, wybite gwałtownem uderzeniem pięści, w celu otwarcia skrytki.

Żołnierz rzucił się teraz na inne sprzęty, szukając i w nich ukrytych skarbów. W miarę, jak doznawał zawodu, z coraz większą wściekłością druzgotał i niszczył wszystko na około. Pracował pięścią, głownią szabli i ostrzem. Niby duch zniszczenia szalał w komnacie.

Poprzednio cały skupiony w żądzy zdobyczy i rabunku, nie zwrócił uwagi na sztandar, zawieszony uroczyście na ścianie komnaty. Teraz, obiegając ją dokoła, jak głodny, chciwy żeru zwierz, obiega klatkę żelazną, drażniony wszystkiem, co nie daje zaspokojenia żądzy, teraz z coraz większą złością natykał się na białą plamę, świecącą w środku wypłowiałego amarantu. Drażnił go ten niemy świadek, z majestatyczną dumą patrzący i na łupiestwo i na zawody i na daremne nowe trudy, ptak królewski, równie wielki w potędze i świetności, jak w upadku, bohater nie rabuś, biorący zdobycz rycersko nie podle.

Drażniły żołnierza i pisane poniżej szaro-złote litery; nie rozumiał ich, obcą kreślonych mową i charakterem, a jednak wydawały mu się w tej chwili jakąś obelgą, w twarz pogardliwie ciśniętą.

Z nienawiścią w oczach podniósł szablę, by rąbnąć w ścianę i zniweczyć drażniący symbol. Lecz chciwość zagórowała nad złością i zanim ciął, dotknął ręką tkaniny. Przedziwnie była miękka, ciepła, miła. Dążąc ku tej komnacie, widział już rozgrabiony lamus, widział wywlekane z rozbitych szaf stroje i stosy bielizny, śnieżyście białej, wonnej, gromadzonej i mnożonej pracowitą igłą pokoleń. Na udział w tej zdobyczy liczyć już nie mógł. A tkanina była przedziwnie miękka, ciepła i miła. Wspomniał chłody w okopach i opuścił ramię, wyprężone już do zadania ciosu.

Silnem szarpnięciem dłoni pociągnął brzeg amarantu. Stara tkanina z cichym szelestem rozpękła wzdłuż przeciwnego brzegu i odrywając się od wąskiego skrawka, przytwierdzonego mocno do ściany, osunęła się i legła na ziemi biało-amarantowym kłębem. Dumny ptak spadł w pył i gruzy podruzgotanych sprzętów, a na ustach żołnierza zamigotał uśmiech nawpół złej, zwierzęcej, nawpół bezmyślnej, prawie dziecięcej radości.

Żołnierz pomyszkował jeszcze tu i ówdzie po pokoju, wepchał parę drobiazgów w kieszenie, potem schylił się, zmiął i zgniótł miękką, ciepłą tkaninę i chwyciwszy ją jak tobół, pod pachę,

w twarz wśród urągań: »Polaczkie z nas krew ssał, ale my kołyż z nych budem krew ssały«. Obdarto ich z mundurów i butów, dając w zamian stare łachmany. W czasie swej ucieczki, kryjąc się w przebraniu był świadkiem straszliwego bestyalstwa, popełnionego przez Ukraińców na pewnym chłopcu Polaku, schwytanym w Zawadowie. Chłopcu owemu, na rozkaz komendanta ukraińskiego, wepchano rozżarzony drut przez nos. Chłopak dw wśród męczarni po godzinie wyzionął ducha. Wypadek ten miał miejsce w pierwszej połowie lutego. Rozkaz komendanta sotni brzmiał: »Żołnierze, zróbcie z nim co chcecie, gdyż jest szpiegiem«. Zeznający na własne oczy widział zeszpeconego trupa. Opowiada również o innym fakcie, stwierdzonym świadkami. — Wzięte do niewoli kobiety legionistki, obdarte do naga, dosłownie donaga, bito je po plecach bez miłosierdzia, każąc im tak wśród mrozu nago iść. Co się z niemi dalej stało niewiadomo. Ten sam zeznający widział również 16 jeńców polskich, zabranych do niewoli w czasie ataku wojsk polskich na Żółkiew, konwojowanych przez Ukraińców. Byli zupełnie obdarci z mundurów, bez koszul, ciało przeświecało wszędzie, z bicia z sińcami po twarzy. Szli jednak z dumą i pogardą.

O ile inny przyczynek. Również wyjątek z protokołu urzędowego, spisanego wobec świadków z żołnierzy polskich, zbiegłym z niewoli ukraińskiej. Opowiada on tak: Oficerów, podoficerów i żołnierzy polskich traktowano, jak najgorzej. Kwaterowano ich razem w brudnych więzieniach publicznych. Wikt, który im podawano, był strasznie nędzny, wskutek czego wynikły pomiędzy jeńcami polskimi choroby tyfusowe. Za wykonywane roboczizny nie płaco no zupełnie żadnych wynagrodzeń. Jeńców polskich obdarto z odzienia i obuwia tak, że oficerowie i żołnierze polscy chodzili podczas zimy ze spowijanymi w szmaty nogami. Przez cały czas pobytu w niewoli nie otrzymał wymieniony ani inni jeńcy bielizny, tak że nie mogli zmieniać brudnej. Dla większej udręki zakazano palić papierosy, które jeńcy za swe pieniądze nabywali.

Węgry pod rządami komunistów.

Fuzya węgierskiej partyi soc. demokratycznej z komunistami dokonana została na następujących warunkach: 1) Cała władza przechodzi w ręce proletaryatu. 2) Proletaryat ma być uzbrojony, burżuazya rozbrojona. 3) Ustanawia się radę żołnierską. 4) Ziemia staje się wspólną własnością. 5) Socyalizacya fabryk, kopalń, banków i kolei. 6) Bezpośredni rozdział Kościoła od państwa.

Rewolucyjna rada rządząca wydała między innemi następujące zarządzenia:

1) Dzieci nieślubne otrzymują równe uprawnienie z dziećmi ślubnemi.

2) Mężczyzna, który z kobietą żyje przynajmniej przez rok w tak zw. »dzikiem małżeństwie« (konkubinacie) może bez względu na jakąkolwiek przeszkodę zawrzeć z nią małżeństwo. Wystarcza tylko, aby oboje oświadczyli wobec prowadzącego w danej miejscowości metryki, że uważają się za małżeństwo. Tym aktem zostaje małżeństwo zawarte. Ten sposób zawierania związków małżeńskich dostępny jest także osobom żonatym względnie zamężnym, o ile żyli w separacyi.

3) Wszystkie zakłady kąpielowe muszą przez dwa półdnie w tygodniu być oddawane do rozporządzenia dla kąpieli dzieci i to bez jakiegokolwiek odszkodowania. Również znajdujące się w prywatnych mieszkaniach łazienki muszą być oddawane na jeden dzień w tygodniu na tenże sam cel bezpłatnie.

4) Znosi się stan szlachecki, tytuły, ordery i wszelkie odznaki.

ZARZĄDZENIA BOLSZEWICKIE.

Moskwa, 28 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Z Budapesztu donoszą: Rząd rewolucyjny upoważnia komisarza ludowego dla spraw finansowych w kwestyi sprawy schowków depozytowych w zakładach finansowych do zarządzenia co następuje: Znajdujące się w schowkach depozytowych monety złote, gotówka i pieniądze zagraniczne zostaną zapisane na rachunek conto-corrent; wkładki mogą być na żądanie wypłacone; papiery wartościowe i inne przedmioty wartościowe pozostają w dalszym ciągu w schowkach. Kto w przeciągu dni 8 nie otworzy swoich schowków, zostaną one z urzędu otwarte, a zawartość schowka skonfiskowana.

Wiedeń, 28 marca (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu, że rząd rad zajął na cele publiczne pałace magnatów węgierskich w Budapeszcie.

AKCYA WOJSKOWA ENTENTY.

Wiedeń, 28 marca (PAT). »N. W. Journal« podaje informacyę bukaresztenskiego dziennika »Datia«, donoszącą, że w Konstantynopolu wysadzono na ląd 50 tysięcy francuskich wojsk kolonialnych. W najbliższych dniach oczekiwane są dalsze transporty.

Wiedeń, 28 marca (PAT). »W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

Według informacyi »Secola«, większe oddziały wojska włoskiego są w drodze ku frontowi. Porty adryatyckie są od soboty zamknięte.

Zagrzeb, 28 marca (PAT). Biuro koresp. donosi z Belgradu, że flotyla dunajowa wyjechała w kierunku Budapesztu.

WIEDEŃ WOBEC REWOLUCYI.

Nauen, 28 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Komunikacya telefoniczna między Wiedniem a Budapesztem jest przerwana. W Wiedniu przeważa wrażenie, że cały ruch na Węgrzech jest raczej nacyonalistycznym niż bolszewickim krokiem rozpaczy kraju, pchniętego ku temu przez koalicyę. Preszburg był zajęty przez wojska włoskie na żądanie raczej Czecho-Słowaków albo w porozumieniu z nimi. W Wiedniu panuje spokój. Dr Adler powiada w socyalistycznej »Arbeiter Zeitung«, że **nie było możliwem dla Austryi połączyć się teraz z bolszewickiemi Węgrami.** Oświadczenie to wywołało wstrząsające wrażenie na masy budapeszteńskie. Hr. Jerzy Karolyi, wysoka osobistość pomiędzy rewolucyjnymi magnatami kraju, został aresztowany. Jak podają, spekulował on na giełdzie wiedeńskiej na rewolucyi węgierskiej. **Wojska sojusznicze ustąpiły z Szegedynu i Aradu.** Członkowie sojuszniczych komisyi wojskowych opuścili Budapeszt, z wyjątkiem jednego amerykańskiego oficera.

Wiece w sprawie przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski.

O wiecach na Śląsku Cieszyńskim, domagających się przyłączenia Śląska do Polski, donosi »Dziennik Cieszyński«:

Do **Dziedzic** już przed godziną 2 po południu dnia 23 b. m. przybyło dużo uczestników wiecu do ogrodu Schneebauma. O godzinie 3 po południu przybył ogromny pochód górników z »Silesii« z rodzinami. Na czele muzyka górnicza, sztandary i moc odświętnie ustrojonych dziewcząt. Cały ten pochód ozdobiony odznakami i podobizną naczelnika Piłsudskiego. Ogród wypełnia się po same brzegi, głowa koło głowy, zwyż 5.000 ludzi przysłuchuje się z zajęciem mowcy prof. Szuapce. Mówi on o najeździe czeskim o jego odparciu, skutkach, jaki on wywołał dla nas. Mowę swą gorącą kończy okrzykiem »Nie damy wrogowi ani piędzi ziemi!« Okrzyk ten powtarzają zebrani kilkakrotnie z entuzyazmem. Następcy mowca p. Pająk w ostrych słowach uderza na Czechów za ich imperyalizm i ucisk narodowościowy. Ostatni referent p. Dobrowolski, maluje ten raj czeski, jakiby w przyszłości na Śląsku stworzył kapitalizm Czechów.

Uchwalono rezolucyę, domagającą się przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski. Korespondent, opisujący w »Dzienniku Cieszyńskim« ten wiec, czyni następującą uwagę:

»O tem, żeby kto mógł, czy śmiał ukrzywdzić nasz naród przez niesprawiedliwy podział Śląska **mowy nie ma.** Śląsk cały wre dziś jednem hasłem połączenia się z Polską i **biada temu, ktoby chciał temu przeszkodzić.** Lud nasz otwarcie głosi, że woli raczej szlachetną śmierć z bronią w ręku z rąk wroga, niż poddanie choćby małej części polskiego Śląska pod jarzmo obcej niewoli«.

Równie imponująco wypadł wiec w **Ustroniu.** Przemawiał p. Jan Szuścik, który zakończył swoją mowę słowami: »Głos ludu polskiego na Śląsku musi dotrzeć do Rządu warszawskiego i do Paryża, gdzie losy Śląska się obecnie ważą. Polska ludność na Śląsku zna tylko jedno hasło: Polski Śląsk musi należeć do Polski!«

Rezolucyę przeczytaną przyjęto jednomyślnie. Przy ukończeniu wiecu nadeszły licznej pochody wiecowników i z okolicznych gmin. — Z Lipowca około 500 uczestników z muzyką, z Hermanic, Goleszowa, Cisownicy, Górek, Wisły po kilkaset, tak że liczba uczestników wzrosła do przeszło 2000. Wobec tego wyruszono na rynek i tam odbył się drugi wiec.

Wydział gminy **Jabłonkowa** uchwalił jednogłośnie rezolucyę, że gmina miasta Jabłonkowa domaga się połączenia Śląska Cieszyńskiego z Polską.

Okręgowy Zjazd Sokolstwa w Krakowie

Pod patronatem wielkiej rocznicy Kościuszkowskiej odbył się w Krakowie 23 b. m. pierwszy po wojnie sejmik sokolstwa okręgu I.. Udział w nim wzięło 55 delegatów z 27 gniazd, oraz delegaci okręgu II., przybyli do Krakowa w rocznicę Kościuszkowskiej przysięgi.

Przewodniczący zjazdu, prezes krakowskiego »Sokoła«, **Turski**, po powitaniu gości na tym pierwszym po wojnie i pierwszym w wolnej już Polsce »Sejmiku Sokolstwa«, gorącemi słowy uczcił pamięć poległych w bojach żołnierzy-sokołów, którzy pod Rokitną, na Pińskich błotach, w brygadzie karpackiej i teraz pod murami Lwowa walczyli za Polskę, a więc za ideę, na sztandarze sokolim wypisaną.

Po wysłaniu telegramów do Naczelnika Państwa i do prezydenta Paderewskiego z wyrażeniem hołdu i wiernej służby sokolstwa dla majestatu Rzeczypospolitej, rozpoczęto obrady nad zadaniami i celem sokolstwa w najbliższej dobie dziejowej. Na podstawie szczegółowego referatu, wygłoszonego przez wiceprezesa Kubalskiego, zebrani powzięli następujące uchwały:

1) Należy dążyć do jak najrychlejszego zjednoczenia organizacyi sokolej i utworzenia ze wszystkich trzech byłych zaborów Związku Sokolstwa polskiego z siedzibą w **Warszawie.**

2) Należy uznać, że naczelnem zadaniem »Sokoła« na przyszłość jest jak najszerzej pojęta sprawa wychowania fizycznego ze szczególnem uwzględnieniem wychowania fizycznego młodzieży.

3) »Sokół«, stojąc na stanowisku narodowem, będzie nadto stale współdziałać w budowie państwowości polskiej, oraz przyczyniać się do zatarcia różnic dzielnicowych.

Aby powyższe cele co rychlej osiągnąć: a) należy dążyć do bezwzględnego rozbudzenia działalności poszczególnych gniazd i uzyskania na to odpowiednich środków i funduszów. b) Należy przystąpić bezzwłocznie do uzupełnienia luk w szeregach sił nauczycielskich przez urządzenie kursów czy to okręgowych, czy centralnych. c) Należy rozpocząć żywą propagandę słowem i pismem dla podniesienia działalności »Sokoła«. d) Należy starać się we właściwy sposób i przez właściwe czynniki o poparcie moralne i finansowe w ministerstwie zdrowia publicznego i oświaty w Warszawie.

W toku obrad, które przeciągnęły się także po południu, omawiano sprawę restytucyi gniazd, odszkodowanie za zniszczenie budynków i przyrządów, następnie sprawę finasów »Sokoła«, a wreszcie sprawę udziału »Sokoła« w byłych Legionach i tworzącej się armii polskiej, oraz uczczenie pamięci poległych przez zebranie w pierwszym rzędzie potrzebnej statystyki.

W końcu odbyły się **wybory** do wydziału okręgu. Wybrani: prezes Turski W. z Krakowa, I. wiceprezes: Zajączkowski W. z Oświęcimia, dalej Michalski St., Christ G., dr Rowiński St., dr Ostrowski K., Kubalski E. z Krakowa, Wodzinowski W. z Podgórza, Michnik J. z Bochni, Goląmb M. z Wadowic, Boryczko J. z Myślenic, dr Dobrzyński z Trzebini, Kunze z Kalwaryi i dr Galicz z Cieszyna.

Tragiczny zgon śp. A. Milskiego.

Lwów, 28 marca (PAT). »Gazeta Lwowska« donosi pod datą 27 bm.:

Prawdziwe piekło otworzyło się wczoraj nad miastem do godziny 2 po południu; artylerya ukraińska rozpoczęła bombardowanie miasta, które trwało 3 godziny. Wieczorem bombardowania rozpoczęły się na nowo i trwały całą noc. Uszkodzone zostały liczne budynki prywatne a także 2 świątynie. Są liczne ofiary w zabitych i rannych. Między innemi zginął prezes Towarzystwa Dziennikarzy Polskich Aleksander Milski.

Ś. p. Milski zginął w następujących okolicznościach: Na podwórze domu, w którym mieszkał, padł granat i eksplodował. Śp. Milski wyszedł, aby zobaczyć rozmiary szkód, wyrządzonych wybuchem. W tej chwili padł drugi granat i uderzył ś. p. Milskiego w głowę, otwierając czaszkę. Ś. p. Milski zmarł w półtorej godziny później nie odzyskawszy przytomności.

Z powodu tragicznej śmierci swego prezesa, Towarzystwo Dziennikarzy Polskich odbyło dzisiaj nadzwyczajne posiedzenie, na którem powzięło szereg uchwał, łączących się z pogrzebem. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 12 w południe.

Wiadomość o tragicznej śmierci prezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich, którą wczoraj w nocy otrzymaliśmy, poruszy do głębi cały świat dziennikarski naszego miasta.

Ś. p. Aleksander Milski należał do najpopularniejszych postaci stolicy kraju, a ruchliwa działalność jego w młodych latach, jako pracownika na polu dziennikarstwa, w późniejszych jako współwydawcy i redaktora »Dziennika Polskiego«, oraz popularnego »Śmigusa«, zapisała go w szeregu najruchliwszych postaci w dziennikarskim świecie Lwowa. Jako dziecko stolicy, zawód dziennikarski rozpoczął jeszcze na ławie uniwersyteckiej w roku 1885, jako współpracownik »Dziennika Polskiego«. Pracę jego, jako dziennikarza, cechowała niezwykła ruchliwość i sumienność. Po kilkunastu latach pracy jął się zajęć wydawniczych, nabywszy wspólnie z ś. p. Ostaszewskim Barańskim własność »Dziennika Polskiego«. Równocześnie niemal rozpoczął rzutką działalność, jako jeden z założycieli i organizatorów Towarzystwa dziennikarzy polskich. Jego mrówczej i zabiegliwej pracy zawdzięcza ta instytucya swój powolny, ale stały rozwój, dzięki któremu pierwsze to polskie zrzeszenie zjednoczyło poważną większość pracowników pióra z całej Polski i zdobyło, dzięki poparciu społeczeństwa, skromne dla swoich rodzin zabezpieczenie emerytalne. Praca około rozwoju Towarzystwa pochłonęła wszystkie jego siły, zaczął ją uważać za umiłowany cel swego życia. Cieszył go wzrastający z roku na rok stan funduszu żelaznego Towarzystwa, dzięki któremu ostatecznie wyłoniła się możność ustalenia skromnych emerytur dla członków jubilatów. W uznaniu swej niezmordowanej i ofiarnej pracy doczekał się kolejno wyboru na skarbnika, później wiceprezesa, wreszcie po ustąpieniu w roku zeszłym redaktora Adama Krechowieckiego, godności prezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Piastował ją z temsamem oddaniem się jako dusza Towarzystwa i jego najczynniejszy członek, prowadząc osobiście całą buchalteryę i kasowość Towarzystwa, czuwając bez wytchnienia nad pomnażaniem funduszów instytucyi. W czasie smutnego okresu inwazyi rosyjskiej, gdy Towarzystwu groziła konfiskata funduszów, śp. Milski umiał zręcznie ominąć niebezpieczeństwo i ukryć tak zręcznie działalność i fundusze Towarzystwa, że mimo czujnego oka Moskali nie zawiesiło ono ani na chwilę swej działalności, wypłacając w najbardziej utrudnionych warunkach emerytury wdowom a zasiłki pogrążonym w niedoli wojennej i rozproszonym na ewakuacyi członkom Towarzystwa.

Śmierć nagła od granatu nieprzyjacielskiego, przerwała pasmo pracowitego żywota ś. p. Milskiego w chwili, gdy z zadowoleniem spoglądać mógł na owoce swej pracy, gdy stworzona jego zabiegami instytucya, rozszerzyła potężnie swe ramy i uczuła trwały grunt pod nogami dla swego przyszłego rozwoju. Towarzystwo dziennikarzy polskich traci w nim najzasłużeńszego i najofiarniejszego swego członka, dla którego zachowa pamięć najwdzięczniejszą.

Cześć Jego pamięci!

Delegacya krakowska Tow. dziennikarzy pol. odczuła bardzo boleśnie tragiczny zgon prezesa Milskiego. Wobec niemożności zdążenia już na pogrzeb do Lwowa, uchwaliła przesłać wyrazy głęboko odczutego żalu na ręce wdowy po zmarłym prezesie, p. Bożeny Milskiej, zasłużonej także dla Towarzystwa przez gorliwą organizacyę przedsiębiorstw dochodowych. Na ręce **p. Bożeny Milskiej przesyła Delegacya krakowska**, zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanej pamięci jej małżonka, kwotę 200 K na „dzieci lwowskie“. Nadto wysłała Delegacya telegram z kondolencyą na ręce I wiceprezesa Towarzystwa, red. Bronisława Laskownickiego.

W sobotę, 29 bm. odbędzie się w Krakowie, staraniem Delegacyi krakowskiej, **nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Aleksandra Milskiego, na które Delegacya wszystkich kolegów i obywatelstwo krakowskie zaprasza. Bliższe szczegóły ogłoszone będą w dzisiejszych dziennikach popołudniowych.

Od Wydawnictwa.

Stosunki wojenne i przerwanie wszelkiej komunikacyi z krajami byłej monarchii austryackiej, skąd wydawnictwa dzienników i przemysł drukarski w Galicyi zaopatrywały się zarówno w papier, farby, jak i inne środki pomocnicze, spowodowało, że pisma codzienne znalazły się w bardzo trudnem położeniu. — Wydawnictwa dzienników muszą obecnie nabywać papier w fabrykach na obszarze b. Królestwa Polskiego płacić walutą markową, wskutek czego cena tego papieru **jest wyższą przeszło o 100% od cen papieru z fabryk austryackich i dosięga 5 koron za kilogram, podczas gdy przed wojną wynosiła koło 30 halerzy.**

Szalona drożyzna papieru i innych środków pomocniczych zniewoliła już wydawnictwa innych dzienników do podniesienia prenumeraty. Podpisane wydawnictwa mniemały, że zdołają uniknąć tej przykrej konieczności. Niestety, stosunki wydawnicze stale się pogarszają, tak, że podpisane wydawnictwa **zmuszone są z dn. 1 kwietnia b. r. podnieść prenumeratę swych** pism do wysokości, jaką ustaliły już inne dzienniki polskie w naszym kraju.

Wydawnictwa: **„Czasu“, „Głosu Narodu“, „Nowej Reformy“.**

Prenumerata „Nowej Reformy“ wynosi miesięcznie:

Bez odnoszenia lub przesyłki . . .	K 10.—
Z odnosz. do domu lub przes. poczt.	K 12.—

Numery pojedyncze kosztują:

Wydanie poranne	40 hal.
Wydanie popołudniowe	20 hal.

KRONIKA.

Kraków, 28 marca.

Dziś, dnia 28 marca 1919 r.
ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97'04
500	„	„	„	za	485'21
1000	„	„	„	za	970'42
5000	„	„	„	za	4852'08
10000	„	„	„	za	9704'17

UDZIAŁ STRAŻY OBYWATELSKIEJ W OBCHODZIE KOŚCIUSZKOWSKIM. W obchodzie Kościuszkowskim, na zaproszenie Komitetu Kościuszkowskiego wybitny udział wzięła Straż obywatelska, oraz Legia sokola. Przeszło 700 ludzi w czwórkach pod komendą prezesa S. O. dra **Schneidra** i komendanta **Zeltta** brało udział w pochodzie. Porządek w pochodzie utrzymywały nadto osobne grupy Straży i setnicy. Osobny oddział Straży utrzymywał kordon u wejścia na Wawel. Inne oddziały uformowały pod komendą p. Stwórczewicza na Rynku wielki czworobok, w środek którego weszły później na wskazane przez Straż miejsca wszystkie grupy pochodu, jak wojsko, włościanie, delegacye itd.

KRYTYCZNA SYTUACYA MIĘSNA. Wczorajsze posiedzenie miejskiej komisyi aprowizacyjnej, które się odbyło z udziałem wiceprez. **Sarego** i **Rollego**, a w obecności delegata ministerstwa aprowizacyi inż. **Kucharskiego**, poświęcone było prawie w całości krytycznej sytuacyi mięsnej, jaką obecnie przechodzimy. Rozważany był zarówno brak mięsa w Krakowie, jak sprawa utrudnień w handlu bydłem, oraz kwestya ewentualnego podniesienia cen mięsa w Krakowie, względnie wprowadzenia taryfy maksymalnej także na bydło, aby taryfy na mięso nie czynić iluzoryczną.

Reprezentanci rzeźników w komisyi, r. m. **Bialik** i **Wajda**, podnosili przedewszystkiem konieczność zaprowadzenia zupełnie wolnego handlu bez ograniczeń, w czem widzą jedyne remedium na obecne wysokie ceny mięsa, oraz odczuwany obecnie brak jego w Krakowie. Przyczynę drożyzny główną upatrują oni w machinacyach pośredników-handlarzy bydłem, którzy znowu asumpt do paskarstwa biorą z utrudnień, na jakie handel bydłem napotyka, wskutek „autonomicznej“ polityki wywozowej poszczególnych starostów. Rzeźnik nie może na całe tygodnie wyjeżdżać na prowincyę po zakupno bydła, czyni to za niego paskarz, podejmując trudy i ryzyko, ale też każąc sobie za to dobrze płacić.

W dyskusyi, jaka się na ten temat wywiązała, zabierali głos prawie wszyscy obecni członkowie komisyi, wysuwając różne sposoby rozwiązania krytycznej sytuacyi mięsnej. Podkreślono silnie ze wszystkich stron konieczność wprowadzenia taryfy maksymalnej także na bydło, domagano się zniesienia ograniczeń w handlu. Projekt podniesienia taryfy maksymalnej na mięso w Krakowie (rzeźnicy oświadczyli, że przy obecnych cenach sprzedawać mięsa nie mogą i zupełnie nie będą) wcale nie znalazł zwolenników. Wobec nacisku jednak, z jakim był podnoszony, i powagi sytuacyi, postanowiono rozstrzygnąć tę kwestyę na specyalnem posiedzeniu komisyi, które wyznaczono na sobotę, na jutro.

Dyskusyę zreasumował i wyjaśnił stanowisko rządu wobec wszystkich podniesionych kwestyi p. inż. Kucharski, dawniej kierownik wydziału aprowizacyjnego Kom. Rz., a obecnie delegat warszawskiego ministerstwa aprowizacyi. Oświadczył on, że nie jest zwolennikiem zaprowadzenia wolnego handlu, ani też wprowadzenia cen maksymalnych na bydło w obecnej sytuacyi, kiedy włościanin pozbywa się bydła w ostatnim dopiero rzędzie dla uzyskania gotówki. Natomiast ministerstwo ma zamiar zniesienia ograniczeń w handlu bydłem pomiędzy powiatami; wskazuje też rzeźnikom, jako źródło zakupu, powiaty pograniczne Królestwa, co do których istnieje wiążące przyrzeczenie ministerstwa, że będą otwarte dla wywozu do Galicyi. Oświadczył też p. Kucharski, że mianowicie już jest postanowione **wprowadzenie trzech bezmięsnych dni w tygodniu** u nas i racyonowanie mięsa i oczekiwana jest tylko z Warszawy ostateczna decyzya ministeryum, aby rozporządzenie o dniach bezmięsnych wprowadzić w życie.

Poza kwestyą mięsną omawiano jeszcze sprawę podnoszonych w prasie nadużyć z mąką amerykańską i tłuszczem. W tej sprawie, nie mającej zresztą tak wielkich rozmiarów, władze przedsięwzięły już pewne środki zaradcze i prosi obywateli o współdziałanie przez donoszenie bezpośrednie o spostrzeżonych nadużyciach.

ZAKAZ WYPIEKANIA BIAŁEGO CHLEBA. Rozporządzeniem magistratu z dnia 5 lutego br. zakazano wypieku i sprzedaży chleba pozakontyngentowego z mąki pszennej jasnej. W myśl uchwały Komisyi aprowizacyjnej z dnia 18 marca, magistrat przypomina powyższy zakaz i zarządza, że począwszy od dnia 28 marca br. wolno wypiekać i sprzedawać bez legitymacyi poborowych **bezwarunkowo tylko chleb jednolity** z mąki pochodzącej z Królestwa Polskiego po cenie nie wyższej niż 4 K za 1 kg. Zarazem w myśl powyższej uchwały Komisyi aprowizacyjnej magistrat zezwala nadal na wypiek i sprzedaż drobnego pieczywa z mąki pszennej jasnej. Drobne pieczywo wolno wypiekać i sprzedawać od powyższego dnia tylko o jednolitej wadze po 5 dkg. i w cenie po 50 hal. za sztukę. Chleba jasnego bezwarunkowo nie wolno wypiekać ani sprzedawać. Pieczywo wypiekane i sprzedawane wbrew powyższym zarządzeniom będzie przez organa kontrolne bezwarunkowo konfiskowane a piekarnie i sklepy dopuszczające się nadużyć z urzędu zamykane.

Zamieszczając ten komunikat magistratu, musimy zauważyć, że nie jest pierwszym zakazem wypiekanie jasnego chleba — i zapewne taksamo będzie przez piekarzy estymowany, jak i poprzednie, z których sobie nic nie robili. Pomimo zakazu, już dawno istniejącego i kilkakrotnie ponawianego, chleb biały jest wypiekany i sprzedawany jawnie, a w bieżącym tygodniu, kiedy kartkowego chleba nie było zupełnie, w szczególnie dużej ilości. A jest to duża dla publiczności różnica, płacić za kilo 7 K czy 4 K.

Słabym punktem tego zakazu jest także dozwolenie wypieku drobnego białego pieczywa po bardzo wysokiej cenie 10 K za kilo. Ponieważ wypiekanie go jest najkorzystniejsze, w rezultacie we wszystkich sklepach widnieją stosy białych bułek, podczas gdy czarnego chleba, dostępniejszego dla kieszeni, dostać nie można.

WYDAWANIE CHLEBA. Magistrat ogłasza: Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że chleb za bieżący tydzień wydawać będą piekarnie rejonowe i wyznaczone sklepy miejskie od soboty 29 bm. w ilości na razie po 50 dkg. na osobę. Resztę, tj. 50 dkg. otrzymają konsumenci we wtorek, tj. 1 kwietnia br.

CHLEB KARTKOWY W SOBOTĘ. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej przedstawiciele magistratu zawiadomili, że mąka poznańska już nadeszła i zostanie rozdana piekarzom dzisiaj, wobec czego w sobotę będzie wydawany chleb na legitymacye w piekarniach rejonowych.

SPRZEDAŻ SMALCU AMERYKAŃSKIEGO. Magistrat ogłasza: Począwszy od piątku, tj. dnia 28 bm. będą sklepy, wydające tłuszcz amerykański sprzedawały posiadaczom białych legitymacyi dodatkowe racye smalcu w takich ilościach, by każda osoba otrzymała 80 dkg łącznie z ilościami poprzednio już zakupionemi. Od zakupna są wyłączeni członkowie konsumów, które otrzymały tłuszcz wprost od Komisyi Rządzącej do rozdziału między swoich członków. Wydawanie smalcu następuje podobnie jak poprzednio, za okazaniem legitymacyj chlebowo-mącznych i za zaznaczeniem poboru na odwrotnej stronie legitymacyi. Ludność żydowska, dla której ma nadejść tłuszcz, uwzględniający jej rytualne przepisy, jest wyłączona od zakupna dodatkowych racyi smalcu.

Smalec będą wydawały wyznaczone sklepy rejonowe z następującemi zmianami: Dla odbiorców okręgu IV sklep miejski przy ulicy Szpitalnej, w miejsce sklepu m. Nr. XI przy pl. Matejki i sklep Janika przy ul. Długiej w miejsce sklepu miejskiego Nr. XX przy ul. Długiej. Dla odbiorców okręgu VII sklep Olszowskiego, Mały Rynek w miejsce sklepu m. Nr. XIV przy ul. Starowiślnej. Dla odbiorców okręgu IX (Ludwinów) sklep Abrahamera przy ul. Barskiej 74, w miejsce sklepu Jadowskiego w Podgórzu, ul. Kalwaryjską. Dla odbiorców okręgu XIII sklep Pieszczkowej ul. Mazowiecka 11 dla mieszkańców kolonii robotniczej „Modrzejówka“ w miejsce sklepu Kłapy przy ul. Mazowieckiej 54.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj 28 bm „Zacisze domowe“ i „Romantyczni“, którzy w pełni powodzenia ustąpili miejsca w repertuarze „Nieboskiej komedyi“ Z. Krasińskiego. Jutro 29 „Nieboska komedya“ z pp. Kamińską, Bończą, Nowakowskim i Sosnowskim w rolach głównych. W niedzielę 30 popoł. wraca na afisz doskonały utwór H. Lavedan'a „Obowiązek“ z pp. Pednarzewską, Sosnowskim i Staszewskim; wieczór „Krąg interesów“, w którym wystąpi w roli Leandra p. A. Bystrzyński.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś po raz drugi, a jutro po raz trzeci „Piękna Helena“ z występem p. T. Wandyczowej w partyi tytułowej, w niedzielę zaś popołudniu „Królowa przedmieścia“, a wieczór, stałem powodzeniem ciesząca się świetna komedya Zalewskiego „Oj, mężczyźni, mężczyźni“ z występem p. A. Kotterowej. W przygotowaniu doskonała komedya mistrza francuskiego, Wiktoryna Sardou pt. „Nowa firma“, z której próby pod reżyseryą p. Koreckiego są w pełnym toku.

WIECZÓR OPEROWY uczniów prof. St. Bursy odbędzie się w pięknej sali Kasyna wojskowego dnia 4 kwietnia br. Na program, który wykonanym zostanie w odpowiednich kostyumach z grą sceniczną, składa się: Scena kościelna (akt IV) z „Fausta“, akt. II z op. „Marta“, i akt IV z op. „Aida“, w której tancerki niewcirnicy wykona p. St. Bursówna, tancerka, uczenica Niny Dolli.

Produkcya, z której dochód przeznaczono na dochód Sekcyi opieki szpitalnej Czerw. Krzyża, zapowiada się interesująco. Bilety sprzedaje handel Rudnickiego (Rynek A-B).

WIECZÓR NA CELE INWALIDÓW. Pod protektoratem JWnej pani Generałowej Stillerowej odbędzie się dnia 1 kwietnia 1919 o godzinie 8 wieczór w Kasynie wojskowem, Wieczór rozmaitości ze współudziałem pp. Kordyana, prof. Bursy (chór), prof. Gabryelskiego (uczniowie szkoły dramatycznej), chór legionistów-inwalidów, taniec Lili Negli, Wojakowski: flet. Dochód przeznaczony na cele pomocy dla inwalidów w Krakowie. Bufet własny. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego, a w dzień wieczoru przy wejściu. Ze względu na program wieczoru i jego cel filantropijny, publiczność krakowska pospieszy bezwątpienia i weźmie udział w wieczorze.

TRZECI WYKŁAD O PIEŚNI NOWOCZESNEJ (Schumann, Jensen, Cornelius) wygłosi dr Józef Reiss w „Kollegium wykładów naukowych“ w sobotę, 29 bm. Śpiewa p. Aleksandra Szafrańska, akompaniuje prof. Lipski.

PORANEK MUZYCZNY, poświęcony twórczości Feliksa Mendelsohna, odbędzie się w niedzielę, 30 bm. w sali Tow. lekarskiego. Wykłada dr Józef Reiss, kompozycye fortepianowe odegra prof. S. Lipski, zaś koncert skrzypcowy w całości wykona p. W. Syrek. Bilety u. p. J. Rudnickiego.

CZWARTY I OSTATNI KONCERT SLIWIŃSKIEGO odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 30 bm. w sali „Sokoła“. Szczególną atrakcyą tego koncertu jest niezwykle bogaty i stylowy program, obejmujący kompozycye Chopina, Beethovena, Schumanna i Liszta, stanowiące najświetniejsze punkty popisowe w repertuarze naszego znakomitego pianisty. — Koncert niedzielny wywołał u nas, podobnie jak poprzednie, bardzo żywe zainteresowanie, czego dowodem, że większa część biletów została w kilku dniach rozchwytana.

VIII WYKŁAD RECYTACYJNY pp. Ireny Solskiej i Zygmunta Nowakowskiego (Jerzy Żuławski), zapowiedziany na dzisiaj, został ze względów technicznych przełożony na piątek, 4 kwietnia br. Bilety z datą dzisiejszą zachowują ważność.

OTWARCIE KLINIKI POŁOŻNICZO-GINEKOLOG. UNIW. JAGIELL. Z dniem 1 kwietnia br. po dłuższej przerwie zostają otwarte obydwa oddziały kliniki, tj. oddział położniczy i ginekologiczny. Chore przychodnie przyjmuje się od 9—12 rano.

Z KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Dziś, (piątek) o godzinie 7 wieczór odbędzie się odczyt na temat „Polska idea powstańcza“; prelekcyę poprzedzi recytacya kilku fragmentów z poezyi powstańczej w wykonaniu artystki sceny krak. p. Łuszczkiewicz Gallowej.

Z TOW. NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNEGO W piątek, dnia 28 marca o godzinie 6 wieczorem w Seminaryum archeologicznem U. J., ul. św. Anny 12, odbędzie się odczyt na temat „Szkodniki zbiorów“, który wypowie Zenon Pruszyński.

CHRZESTNE MATKI ŻOŁNIERZY POLSKICH. — Otrzymujemy następujące pismo: Na wszystkich krańcach ziemi polskiej walczy młodzież nasza, piersiami swemi zagradzając wrogom drogę do niepodległej, zjednoczonej Ojczyzny. Armia dopiero tworząca się w kraju zniszczonym wszystkiemi klęskami długiej wojny, nie może zaopatrzyć żołnierzy tak, jak powinni być i bywają w wojsku regularnym dobrze zagospodarowanego mocarstwa. Kobiety warszawskie pragnąc ze swej strony przyczynić się, o ile możności do moralnego i materyalnego poparcia i pokrzepienia walczących, postanowiły rozciągać nad żołnierzami na froncie taką opiekę, jakiej każdy z nich mógłby doznawać od matki lub siostry. W porozumieniu z władzą wojskową, wedle wykazów przez nią udzielonych, różne organizacye kobiece warszawskie objęły opiekę nad pułkami, będącymi na froncie w ten sposób, że każdy żołnierz ma w kraju opiekunkę, która jako matka chrzestna zobowiązuje się czuwać nad jego potrzebami.

Po porozumieniu się z organizacyą warszawską Białego Krzyża Praca narodowa w Krakowie rozpocząć zamierza w najbliższych dniach takąż samą akcyę. W tym celu proszone są panie, chcące wziąć udział w tej pracy, o jak najliczniejsze stawienie się do lokalu Pracy Narodowej przy ulicy Gołębiej 20, II p., sala 23, w poniedziałek 31 bm. o godz. 5 popołudniu.

---

wyszedł roztrącając hałaśliwe zawadzające nogom ślady zniszczenia.

Biegł pospiesznie ku obszernej sieni i wielkiej bramie ,skąd brzmiały coraz głośniejsze sygnały trąbek.

Z przeciwległej wzgórzu równiny, od linii, ku której wycofali się wyparci obrońcy starego dworu, sypał się teraz bez przerwy ze strasznym hukiem ciężki, twardy grad działowych pocisków. Reszta olbrzymów parkowych, lip, dębów, grabów, kładła się pokosem na ziemię, niby sieczony wytrwałą kosą łan zbożowy. Mury dworu trzęsły się w posadach, sypiąc raz poraz ze szczytów kupę gruzów, wyrwanych dobrze skierowanym pociskiem. Wiązania dachu trzeszczały groźnie, szarpane odłamkami szrapneli; ściany zarysowały się coraz szerszemi szczelinami na całej wysokości.

Stary dwór kończył swój żywot.

Objuczeni łupem żołnierze rozpoczęli pospiesznie odwrót poprzez żar i dymy płonącej wsi, podobnej długiemu szeregowi rozproszonych w różnych kierunkach stosów całopalnych. Jakgdyby wieś składała konającemu żałobne ofiary.

A z tyłu poza uciekającemi waliły się z hukiem przeraźliwym mury starego dworu, poczynały wybuchać pożarom tlejące kupy porąbanych sprzętów i poszarpanych makat.

Stary dwór kończył swój żywot, jakgdyby nie chciał przeżyć swej hańby i zbezczeszczenia, jak gdyby nie mógł przeboleć utraty i zniszczenia najcenniejszych swych skarbów i najświętszych świętości, jakgdyby utracił racyę swego bytu.

Wzmagający się wicher gnał długie ogniste języki w ślad za grabieżcami, chciwy zemsty.

Stanisław Sierosławski.

KATASTROFA W TEATRZE. (Śmierć 72 dzieci). Z Katowic telegrafują: W poniedziałek koło godz. 6 popołudniu zdarzyło się w Gliwicach w czasie dobroczynnego przedstawienia dla dzieci w sali miejskiego domu parkowego straszne nieszczęście. Tow. św. Jadwigi urządziło na cel dobroczynny przedstawienie amatorskie dla dzieci. Przedstawienie to odbywało się w sali na I piętrze, wypełnionej po brzegi dziećmi wieku 4—14 lat. Nagle w czasie przedstawienia wybuchł za kulisami nieznaczny pożar albo wskutek krótkiego spięcia albo od lampy, którą przez nieuwagę przewrócono. Niewielki dym pojawił się na scenie. Na sali krzyknął ktoś: Ogień!

Powstała straszna panika. Zebrane dzieci z krzykiem rzuciły się ku głównemu wyjściu, które było niestety zamknięte, to też wszystko cisnęło się ku bocznym drzwiom. Kilka słabszych dzieci upadło, a po nich cisnęła się reszta zrozpaczonej dziatwy, uciekającej nieprzytomnie na dół. Schody drewniane zawaliły się i ciężarem swoim przygniotły kilkanaście dzieci. Cały tłum spadł do piwnicy, gdzie znajdowały się kotły do centralnego ogrzewania. 72 dzieci w wieku od lat 4 do 14 poniosło śmierć na miejscu. 17 oro jest ciężko pokaleczonych.

W mieście panuje z powodu nieszczęsnego wypadku ogromne wzburzenie. Matki oblegały do późnej nocy budynek kinoteatru... Rozgrywały się rozdzierające sceny, kiedy wynoszono zwłoki ofiar katastrofy. Pokaleczone dzieci odstawiono do miejskiego szpitala. Matki rozpoznawały wśród licznej liczby ofiar swoje dzieci i zabierały je wśród straszliwego płaczu do domu. Straż pożarna, sanitaryusze, lekarze i księża spieszyli rannym dzieciom z pomocą. Pożar wkrótce ugaszono. Liczba ofiar jeszcze nie ustalona.

OTWARCIE RUCHU OSOBOWEGO DO BOGUMINA. Z dyrekcyi kolei państw. w Krakowie piszą nam: Wczoraj, 27 marca podjęto ograniczony ruch pociągów osobowych do Bogumina. Bezpośrednio do Bogumina kursować będzie pociąg Nr 16. Odjazd z Krakowa o godz. 10 rano, przyjazd do Bogumina 1.23 popoł., i pociąg Nr 28 odjazd z Krakowa o godz. 7'54 wieczorem, przyjazd do Bogumina na godz. 11'27 w nocy. Z Bogumina do Krakowa kursować będzie pociąg Nr. 253a/21 odjazd z Bogumina o godz. 5'41 po poł., przyjazd do Piotrowic o godz. 6'08 wieczorem. Odjazd z Piotrowic o godz. 7'11 wieczorem, przyjazd do Krakowa o godz. 10'28 wieczorem; oraz pociąg Nr. 161/27 odjazd z Bogumina o godz. 3'30 rano, przyjazd do Piotrowic o godz. 3'55 rano, odjazd z Piotrowic o godz. 4'38 rano, przyjazd do Krakowa o godz. 8'40 rano.

Pociąg Nr. 16 ma w Boguminie połączenie do pociągu Nr. 20. Pociąg Nr. 28 do pociągu Nr. 18. Pociąg Nr. 253a/21 do pociągu Nr. 15, a pociąg Nr. 161/27 do pociągu Nr. 17. W Piotrowicach odbywać się będzie rewizya podróżnych przez organa rządu polskiego. Również z dniem dzisiejszym podjęto ograniczony ruch pociągów osobowych między Frydkiem a Cieszynem, między Szymbarkiem a Cieszynem i między Piotrowicami a Karwiną. Między Frydkiem a Cieszynem kursują pociągi Nr 2297, 2222, 2215 i 2256. Między Szymbarkiem a Cieszynem kursują pociągi Nr. 5212, 5213, 5258 i 5261. Między Piotrowicami a Karwiną kursują pociągi Nr. 4251, 4272, 4253, 4254, 4255, 4256. Czasy jazdy pociągów uwidocznione są na ściennych rozkładach jazdy z dnia 27 bm.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, 28 bm.: „Zacisze domowe“ J. Courteline'a, „Romantyczni“ E. Rostanda.

W sobotę, 29 bm.: „Nieboska komedya“ Z. Krasińskiego.

W niedzielę, 30 bm. popołudniu: „Obowiązek“ H. Lavedana; wieczorem „Krąg interesów“ J. Benavente.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W piątek, 28 bm.: „Piękna Helena“.

W sobotę, 29 bm.: „Piękna Helena“.

W niedzielę, 30 bm. popołudniu: „Królowa przedmieścia“; wieczorem: „Oj, mężczyźni, mężczyźni“.

Dyskusya sejmowa o sojuszu z koalicyą.

Warszawa, 27 marca. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 4.30 po południu. Marszałek zwraca uwagę posłów, że wobec nawału interpelacyj, niemożliwem jest stawiać je na porządku dziennym posiedzeń już nie w najbliższych dniach, ale w najbliższych miesiącach. Przeto w porozumieniu z konwentem seniorów zaprowadzono taki »modus«, że każdy interpelant otrzyma tylko odpowiedź na piśmie, o ile nie będzie wyraźnie żądał odpowiedzi na plenum i o ile konwent seniorów na to się zgodzi. Wśród wniesionych dzisiaj interpelacyj znajduje się dzisiaj interpelacya posłów wschodnio-galicyjskich: Godka, Serwatowskiego i Halbana do ministra spraw zagranicznych **w sprawie rzekomego przesunięcia ku zachodowi obecnej granicy Galicyi wschodniej;** interpelacya posłów Federowicza i tow. do prezydenta ministrów, jako ministra spraw zagranicznych, **w sprawie węglowej,** która wywodzi, że zebrana w dniu 10 marca komisya węglowa z ramienia tymczasowej Rady przemysłowej i udziale przemysłowców małopolskich jednomyślnie stwierdziła, **że przedstawiciele państwa czesko-słowackiego w Karwinie nie dotrzymują umowy z dnia 26 lutego co do dostawy węgla do Polski.** Interpelanci zapytują, czy minister zwrócił się do koalicyi z zażaleniem. Analogiczna interpelacya, skierowana do ministra handlu, podnosi, że dotychczasowy system rozdziału węgla jest bardzo fałszywy i krzywdzący dla przemysłu małopolskiego, zdanego tylko na przydział węgla nisko-kalorycznego z kopalni galicyjskich i że komisya węglowa wyraziła zapatrywanie, że należałoby przeprowadzić centralizacyę obrotów i rozdziału węgla przez utworzenie w Warszawie centralnego biura rozdzielczego.

O SOJUSZ Z ENTENTĄ.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego, to jest do obrad dalszych nad sprawozdaniem komisyi spraw zagranicznych **o sojuszu z ententą.**

Poseł **Kamieniecki** z grupy ludowej wyzwolenia oświadcza imieniem stronnictwa, że nie cofnie się ono przed żadnemi ofiarami, jakich państwo będzie wymagało. Obecnie Polska wobec państw zachodu, zwłaszcza wobec Francyi, powinna objąć dziedzicznie tę rolę, jaką dotąd spełniała Rosya, mianowicie odciążenie niebezpieczeństwa niemieckiego, jakie grozi Francyi. Aby jednakże Polska mogła spełnić tę rolę, powinna być potężna, zwłaszcza na wschodzie Europy. W tym związku mowca szeroko omawia stosunek Polski do ziemi litewskiej i białoruskiej, stając na stanowisku integralności terytoryalnej dawnego Księstwa litewskiego w ścisłym związku z Polską, oraz równouprawnienia wszystkich trzech narodowości. Gdyby unia nie mogła być przeprowadzoną, stronnictwo mowcy zastrzega sobie możność wyodrębnienia części polskiej z Wilnem.

Poseł **Waszkiewicz** oświadcza imieniem Narodowego Związku robotniczego, że będzie głosował za wnioskiem Komisyi. Stosunek robotnika polskiego do Rosyi bolszewickiej i Niemiec Scheidemanna jest wrogi. Sojusze mogą być zawarte tylko na podstawie uznania naszego prawa do zupełnego zjednoczenia, bo nie zgodzimy się, aby jakakolwiek część Polski miała znaleść się poza jej granicami. Czytaliśmy niedawno, że podobno rządy koalicyi wydały generałowi Rozwadowskiemu, rozkaz, by **przeprowadził zawieszenie broni z Rusinami.** Taki rozkaz może dać Rozwadowskiemu tylko naczelnik państwa polskiego, **bo my nie jesteśmy kolonią koalicyi.** Kierownictwo polityki musi dbać o godność państwa, przyszłe umowy gospodarcze z koalicyą muszą nam zapewnić niezależność gospodarczą, nie można zapominać przytem, że przemysł polski musi być najrychlej uruchomiony.

(Dokończenia obrad sejmowych nie otrzymaliśmy).

Propozycya załatwienia sporu polsko-ruskiego.

W sprawie polsko-ukraińskiego rozejmu.

Wiedeń, 28 marca (Telef. pryw.) Wiedeńskie biuro prasowe podaje:

Jak wiadomo, wysłali przedstawiciele koalicyi w ubiegłym tygodniu z Paryża do Ukraińców i Polaków wezwanie do zaprzestania walki pod Lwowem, ofiarując równocześnie swe pośrednictwo. Ukraińcy donieśli telegraficznie do Paryża, że wezwaniu temu uczynią zadość, **biorąc za podstawę obecny stan na froncie z tem, że Lwów i linia kolejowa Przemyśl—Lwów pozostać ma w posiadaniu Polaków. Nowe rokowania zostały już wdrożone i toczą się tym razem w pewnej miejscowości na południowy zachód od Lwowa** (W Chyrowie. Przyp. red.) — Oprócz stałej misyi wojskowej w Stanisławowie przybył na front ukraiński **wyższy amerykański oficer sztabu ze swoim adjutantem.**

Wiedeń, 28 marca (Telef. pryw.) Poselstwo ukraińskie w Wiedniu podaje: Ze Stanisławowa donoszą, że **w najbliższych godzinach zawarte zostanie zawieszenie broni między Polakami a Ukraińcami.**

Komunikat ukraiński.

Wiedeń, 28 marca (Telef. pryw.) Ukraiński komunikat wojskowy z dnia 25 marca podaje: Na froncie wschodnio-galicyjskim słaby ogień artyleryjski, zresztą zupełny spokój.

Warunki porozumienia.

Wiedeń, 28 marca. (Telef. pryw.) Z politycznych kół bukowińskich otrzymuje wasz korespondent następujące wiadomości: **W najbliższych godzinach spodziewać się należy zawieszenia broni między Polakami a Rusinami w Galicyi wschodniej. Życzy sobie tego w pierwszym rzędzie koalicya.** Pragnie tego dziś szczerze także obecny **galicyjski rząd ukraiński,** przewidując, że w najbliższym już czasie wydrzeć mu może władzę bolszewizm ukrainski, pragnie tego wkońcu **Rumunia,** obawiając się inwazyi bolszewickiej u siebie. Po zawieszeniu broni przystąpi koalicya niezwłocznie do rokowań między Polakami i Ukraińcami w sprawie pokoju stanowczego. Między innemi wyłoniła się, rzekomo z inicyatywy Włoch, następująca **propozycya załatwienia sporu polsko-ukraińskiego o Lwów. Polacy zatrzymują Lwów. Ukraińcy otrzymują natomiast północno-wschodni skrawek Bukowiny** wraz z **Czerniowcami.** Politycy bukowińscy przypuszczają, że urzeczywistnienie tego planu nie spotkałoby się z poważnym oporem Rumunii.

Delegat Gałecki we Lwowie.

Lwów, 28 marca (PAT). Wczoraj o godz. 10 m. 30 wieczorem przybył tu delegat dla Galicyi dr **Gałecki** ze swojem otoczeniem. W przejeździe w Tarnowie i Rzeszowie delegatowi przedstawiły się delegacye władz miejscowych, witając jego przyjazd. W Przemyślu powitali delegata gen. Iwaszkiewicz i minister Linde. — Dziś o godz. 1 w południe w namiestnictwie członkowie ustępującego Komitetu Rządzącego przedstawili się generalnemu delegatowi, którego w ich imieniu powitał dr Stahl. W odpowiedzi dr Gałecki podniósł, że czuje się głęboko wzruszony, wstępując do grodu, który złożył dowody tak niesłychanego poświęcenia, takiego bohaterstwa w obronie honoru Polski. — Swe pierwsze też słowa musi mowca poświęcić bohaterskim obrońcom Lwowa. Nawiązując do działalności ustępującego Komitetu Rządzącego wyraził generalny delegat członkom tego Komitetu podziękowanie za wytrwałą pracę i podkreślił, że Komitet wywiązał się ze swego zadania.

Przemówienie to zakończył dr Gałecki okrzykiem na cześć Polski.

Umowa polsko-austryacka.

Wiedeń, 28 marca (Telef. pryw.) »Extra-Blatt« donosi:

Rząd niemieckiej Austryi zawarł w ostatnich dniach z rządem polskim w Warszawie umowę, w myśl której Warszawa dostarczyć ma Wiedniowi 600 wagonów kartofli, 40 wagonów jaj, 5 wagonów szynki, 3 wagony wędlin, 2 wagony kiełbasy krakowskiej. Towary te stoją przygotowane do transportu na dworcu w Skalmierzycach.

Wyjazd Paderewskiego.

Warszawa, 28 marca (PAT). W sobotę prezydent ministrów Paderewski ma wydać bankiet pożegnalny na cześć bawiących w Warszawie misyj ententy. Wyjazd prezydenta i jego małżonki do Paryża ma nastąpić w niedzielę.

Zastępcą Paderewskiego będzie minister spraw wewnętrznych Wojciechowski. Jest to rezultat zbliżenia się ministra Wojciechowskiego do lewicy, czego dowodem było ostentacyjne oklaskiwanie mowy Wojciechowskiego przez lewicę.

Warszawa o projekcie Wilsona.

Warszawa, 28 marca (PAT). Wczoraj po południu w polskiem towarzystwie przyjaciół pokoju i prawa ludów odbyło się uroczyste posiedzenie przy udziale członków misyi dyplomatycznej. **Rozpatrywano projekt ligi narodów,** opracowany przez Wilsona.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa, 28 marca (Tel. pryw.) **Komisya skarbowo-budżetowa** upoważniła ministerstwo skarbu do zaciągnięcia 5 miliardowej pożyczki zagranicznej według uchwały Sejmu, która zapadnie jutro w Sejmie.

Komisya oświatowa Sejmu uchwaliła projekt dekretu poborów nauczycieli szkół powszechnych z zasadniczą płacą 2700 marek rocznie, nadto przyznała mieszkanie, opał każdej sile nauczycielskiej, zaś grunt ma być przydzielony przez gminę. Dodatki roczne mają wynosić po 300 marek, zaś dodatek za kierownictwo 120, 240 i 360 marek rocznie.

Komisya ziemiańska uchwaliła projekt odstąpienia 1½ miliona morgów pola na parcelacyę, a sześć milionów morgów w razie przyłączenia kresów.

Clemenceau ustępuje.

Genewa, 28 marca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

»Europa Presse« donosi: W kołach paryskich utrzymuje się uporczywie pogłoska **o dymisyi Clemenceau. Powodem dymisyi ma być podeszły wiek i niedomagania, spowodowane ostatnim zamachem.** Faktycznie dymisya ma pozostawać **w związku z wydarzeniami na Węgrzech i pewnem naprężeniem między nim a Wilsonem.** Jako następcę Clemenceau wymieniają koła paryskie, według doniesienia »Corriere della Sera«, Brianda.

(Briand, przywódca partyi socyalistycznej, zajmował w czasie wojny stanowisko opozycyjne wobec imperyalistycznej polityki ustępującego premiera. W Clemenceau traci Polska prawdziwego i największego przyjaciela swego na kongresie. Przyp. red.)

Otwarcie ruchu kolejowego.

Warszawa, 28 marca (PAT). Z dniem wczorajszym otwarto **ruch kolejowy między Polską a państwem czesko-słowackiem w myśl umowy zawartej w Cieszynie dnia 18 marca.**

Zwrot w Czechach ku Polsce.

Wiedeń, 28 marca. (Telef. pryw.). Z Pragi donoszą: Na zebraniu stronnictwa narodowo-demokratycznego (młodoczeskiego) przemawiał wczoraj redaktor „Narodnich Listów“ Süss w gorących słowach **za rychłem porozumieniem Polaków z Czechami,** wskazując na wspólne interesy i cele, łączące te dwa narody. Wobec tych wielkich celów ustąpić powinny na plan drugi wszelkie różnice w kwestyach drugorzędnych. Gdy mowcy przerywano okrzykami, zakończył swoją mowę w sposób następujący: Mimo wszystko mam nietylko nadzieje, lecz zupełną pewność, że w **najbliższym czasie przyjdzie do porozumienia między Czechami a Polakami i że Czesi żyć będą z Polakami w szczerej i otwartej zgodzie.**

Porażka Czechów.

Wiedeń, 28 marca. (Telef. pryw.) „Deutsche Voss. Blatt“ podaje, że pod Gran przyszło do pierwszej walki między Czechami a Węgrami. Czesi ponieśli porażkę i cofnęli się ku Preszburgowi. Dotarłszy do Dunaju wysadzili Węgrzy w powietrze wielki most kolejowy na zachód od Gran.

Z Kongresu pokojowego.

KOMISYA POLSKA.

Paryż, 28 marca (PAT). Agencya Havasa donosi: Komisya do spraw polskich odbyła wczoraj przed południem posiedzenie.

KONGRES W MIESZKANIU PRYWATNEM.

Paryż, 28 marca (PAT). Depesza agencyi Havasa. »Temps« donosi, że szefowie czterech rządów sprzymierzonych będą odtąd schodzili się naprzemian w mieszkaniu jednego z nich. — Każdy przedłoży jeden albo kilka projektów zupełnego traktatu pokojowego i obrady będą się toczyć nad każdym z tych projektów celem gruntownego zbadania wszystkich problemów. W ten sposób spodziewają się w przeciągu kilku dni ustalić projekt wspólny.

ROZSTRZYGAJĄCA PROPOZYCYA.

Londyn, 28 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Paryski korespondent »Pall Mall Gazette« stwierdza na mocy wiadomości od wysoko postawionej osobistości: Ażeby uniknąć niebezpieczeństw, powstałych przed zakończeniem prac i przedłożeniem sprawozdań przez różne komisye, przedstawiciele wielkich mocarstw przygotowali propozycye, które utworzą podstawę traktatu. Propozycye te przedłożyła rada czterech, która tymczasowo zajmuje miejsce rady dziesięciu. Nie dąży się do ostatecznego rozstrzygnięcia, ale warunki uchwalone będą dostatecznie silne, ażeby zapewnić pokój i demobilizacyę, uprościć poważne kwestye żywnościowe międzynarodowe, zapewnić odbudowę przemysłu i finansów. Propozycye te, które rada rozważa w danej chwili, zapewniają przyszłą ochronę **Francyi, szczególniej jej granicy wschodniej, oraz utworzenie silnych Włoch** z potężną baryerą od północy przeciw najazdowi. Zostanie stworzona silna Polska. Liga narodów zapewni pokój światu.

KONFERENCYE SZEFÓW DELEGACYI.

Paryż, 28 marca (PAT). Agencya Havasa. Wilson, Lloyd George, Orlando i Clemenceau odbyli wczoraj dwie konferencye i odbywać je będą aż do rozwiązania wielkich zagadnień, stojących jeszcze w drodze śpiesznemu zawarciu pokoju. W kołach delegacyi angielskiej i amerykańskiej uważają, że takie narady szefów delegacyi wielkich mocarstw doprowadzą do śpieszniejszego osiągnięcia pozytywnych wyników. O przebiegu dzisiejszej konferencyi słychać, że szefowie rządu **skonstatowali znaczne postępy bolszewizmu w Europie środkowej** i przyjęli do wiadomości sprawozdania, donoszące **o poważnych niepokojach, wzrastających w południowo-wschodniej Europie** w kierunku Odesy. Dalej zajmowała się konferencya sprawą **granicy francusko-niemieckiej.** Skoro główne zarządzenia będą załatwione, pozostanie jeszcze do załatwienia znaczna praca redakcyjna.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 27 marca 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Gal. poż. kraj. E. 1893.	106'—	—'—
Gal. poż. kraj. fund. szkol.	106'—	—'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	113'—	—'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	114'50	—'—
4% pożyczka m. Krakowa z r. 1909	103 —	104'50
Tranzakcya		103 75
4% pożyczka m. Lwowa	98'—	99'50
4½% listy zast. Banku kraj. 51½ l.	115'—	117'—
Tranzakcya		116 —
4% listy zast. Banku kraj. 57½ l.	110'—	112'—
Tranzakcya		111'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 56 l.	114'50	115'50
Tranzakcya		114'50
4½% listy zast. Gal. Tow. kred. 52 l.	116'—	—'—
Tranzakcya		115'—
4% listy zast. Gal. Tow. kred. ziem. 41 l.	112'50	—'—
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	114'—	—'—
4½% listy zastawne Banku hipot.	111'—	112'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	108'—	110'—
Tranzakcya		109'—
1½% listy zast. Gal. Banku kred. ziem.	104'—	—'—
4½% obl. kom. Banku kraj. III E. 42 l.	109'50	—'—
4½% obl. kom. Banku kraj. 51½ l.	109 50	—'—
4% obl. kom. Banku IV E. 45 l.	107'50	109'50
Tranzakcya		108 50
4% obl. kom. Banku kraj. 57½ l.	107'50	109'50
4% obl. kolej. Banku kraj. 57½ l.	107'—	109'—
Tranzakcya		108'—
Austr. losy czerw. Krzyża n. w. 10 fl.	—'—	—'—
Węg. losy czerw. Krzyża n. w. 5 fl.	—'—	—'—
Nowe losy czerw. Krzyża 1916 n. w. 20 K	—'—	—'—
Losy tureckie	—'—	—'—
Akcye Banku Gal. dla handlu i przem.	490'—	—'—
Akcye Banku Gal. hipot.	625'—	—'—
Akcye Banku przemysł.	—'—	—'—
Akcye Banku Gal. Kred. ziem.	—'—	—'—
Polskie Tow. Handlowe T. A.	290'—	—'—
Tow. akcyjne Chodorów	—'—	330'—
„Lendesz“ fabr. pł. i masz. rol.	—'—	—'—
Tow. akcyjne Zieleniewski	400.—	425'—
Marki polskie	196'—	201'—
Mark niemieckie po 100 M i po 1000 M	205'—	—'—
Ruble carskie po 100 rb.	246'—	252'—
Ruble carskie po 500 rb.	244'—	249'—
Ruble carskie drobne	240'—	245'—
5½% pożyczka węgierska	—'—	—'—
Tranzakcya		75'—

Ruch wzmożony, usposobienie zwyżkowe w papierach krajowych bez dostatecznej podaży.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Do wynajęcia

we Woli Justowskiej, 2 lub 3 pokoje parterowe, kuchnia i weranda słoneczna, w ogrodzie. Zgłoszenia pod „Mieszkanie 12“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3449

Wdowa

po agronomie, inteligentna, młoda bezdzietna, moralna i uczciwa, znająca się na kuchni, gospodarstwie kobiecem, trochę na szyciu, przyjmie posadę we dworze do wyręczenia pani domu, lub na plebanii. Marya Grodzicka, Dobczyce (p. loco) 3285 1 2

Zamówienia na sadzonki warzywne

przyjmuje już teraz

S. Brezovnik

Zakład ogrodniczy, Kraków, ul. Królowej Jadwigi l. 148. 3265 1 3

Inteligentna panna

umiejąca krawiecczyznę, chętnie zajmie się domem i dziećmi. Zgłoszenia pod „Krawczyni“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3272 1

Siewnik

18-rzędowy, kombinowany, mało używany, prawie nowy, tanio do nabycia. Wiadomość: obszar dworski Lusina, poczta i stacya Swoszowice. 3276 1 2

Biedna panna

sierota, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Umie dobrze szyć bieliznę i krawiecczyznę, może objąć zarząd większym domem, zajmie się wychowaniem dzieci, przyjmie miejsce w handlu. Zgłoszenia do 10 kwietnia pod B. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3277

Do sprzedania

razem z przyborami dwie maszyny do czyszczenia pierza, oraz laski do gry sportowej angielskiej. Wiadomość: Odzo, Podgórze, ul. Przymoście 1. 3279 1 2

Ekonom

były platonowy wojsk polskich, absolwent szkoły rolniczej w Horodence, z odbytą praktyką w większych majątkach, przyjmie zaraz posadę samoistnego zarządcy za wynagrodzeniem miesięcznem 300 koron i za wikt lub na ordynaryę. Zgłoszenia: Makowiecki, Zakopane, ul. Krupówki 18. 3284 1 2

URZĄDZENIA OGRODÓW

przyjmuje

S. BREZOVNIK

Zakład ogrodniczy, Kraków, ul. Królowej Jadwigi 148. 3167 1 4

Utrzymanie całodzienne

w Zakopanem dam za pożyczenie 4.000 K. Bliższe szczegóły: Nowy Targ, ul. Ogrodowa l. 54, I drzwi, na prawo. 3301 1 2

Para szorków

i uzda do sprzedania. E. Gaber, ul. Librowszczyzna 1, od godz. 12—1 i od 4—6. 3274 1 3

W Zakopanem

poszukuje się dzierżawy willi lub pensyonatu o 10 lub więcej pokojach z kompletnem urządzeniem na przeciąg kilku lat. — Zgłoszenia: Kazimierz Stanowski, Jarosław, Podgórze Leżajskie. 3283 1 3

Dwór Wielka Wieś

p. Wojnicz, stacya kol. żel. Bogumiłowice, ma do sprzedania 40 prosiąt odchowanych, rasy westfalskiej. Odbiór i bliższe warunki na miejscu. 3281 1 5

Zakład pogrzebowy

do sprzedania lna wydzierżawienia w większem mieście powiatowem. Powód: nagły wyjazd. Zgłoszenia pod „Interesier“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3290 1 2

PERFUMY

mydełka, kosmetyki i przybory toaletowe poleca hurtownia

ADOLF WINDHOLZ

Kraków, ul. Zielona 5, II p. 3292 1 3

Do sprzedania

90 ławek szkolnych 4-siedzeniowych, 200 krzeseł dębowych do biur, 2 sypialnie mahoniowe politurowane, 12 biur dębowych i wiele innych mebli. Fabryka mebli Stanisława Suszyńskiego, Kraków, ul. Długa 46. 3297 1 3

Zdolny rysownik

w dziale meblowym, znajdzie miejsce w fabryce mebli Stanisława Suszyńskiego, Kraków, ul. Długa l. 48. Pierwszeństwo mają inwalidzi. Zgłoszenia w godz. 4—6 po południu. 3298 1 3

12.000 K

bez procentu na 2 lata, pożyczę właścicielowi, który mi wynajmie 3—4 pokoje, komfort, niedaleko plant. — Zgłoszenia pod 12.000. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3300 1 2

Zgubiono

polski paszport z Wiednia, poświadczenie polskiej komendy w Wiedniu, oświadczenie miejskiego urzędu gospod. we Lwowie, dwa listy przewozowe na cebulę i czosnek do Lwowa, oraz inne dokumenty. Za ich zwrot 200 K nagrody. Bernard Wolken, Kraków, hotel Royal, pokój 14. 3432 1 2

Znaleziono

przed kilku dniami na wsi pod Krakowem, w ziemi, mały, damski, złoty zegarek, zapewne zrabowany przez żołnierza, który podobno go zgubił w 1915 roku. Bliższa wiadomość: Kraków, Rynek 19, III p., gdzie właściciel może go odebrać. 3345

7-letni

zdrowy i ładny chłopczyk i dziewczynka 5-letnia do oddania za swoje, z powodu śmierci matki. Zgłoszenia pod „Stefan“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3291 1 2

Do sprzedania

tanio drogo szafa do każdego sklepu, deski, węgiel: ul. Szewska 15, I p. 3292 1 2

BONA

starsza, dobrze polecona, szuka zajęcia. Ul. Bracka 6, oficyny, III p., drzwi wprost schodów. Przyjmuje od godz. 2 do 4. 2509 1 4

Potrzeba na wieś osoby

do dzieci i do pomocy w gospodarstwie domowem i szyciu. Zgłoszenia: ul. Jabłonowskich 6, II piętro, dnia 26 marca o g. 8 wiecz., dnia 27 marca od godz. 1—5 po poł. 3302

Kilku

pierwszorzędnych kelnerów i chłopaków, poszukuje pierwszorzędna kawiarnia i restauracya. — Zgłoszenia pisemne pod „Kawiarnia“ do biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3304 1 2

Grobowiec familijny

do sprzedania w Podgórzu. Wiadomość w Ludwinowie, Kraków, ul. Barska l. 11. Tekla Dybka. 3311 1 3

PRACOWNIA KAPELUSZY JANA KURZYDŁY

KRAKÓW, UL. SZEWSKA 15

zawiadamia Szanowne Panie, że najnowsze wiosenne modele kapeluszy damskich już nadeszły. W oczekiwaniu łaskawych zleceń poleca się względom Szanownych Pań 2899 3 3

Warszawskie Cukry najprzedniejsze,
„ Karmelki lecznicze przeciw kaszlowi,
„ Kawy odżywcze dla zdrowych i chorych
hurtem poleca: 3188 3 3

Helena Lassocińska - Kraków, ul. Topolowa 15.

Zmiana lokalu!

Pracownia kostyumów damskich

M. WŁODKOWSKI

przeniesioną została z ul. Wiśnej 9,
na ulicę Grodzką l. 69 (parter)
i poleca się nadal P. T. Paniom. 3192 2 5

Zakupujemy puszki blaszane na cukierki

w większych partyach. 3160 3 4
Oferty adresować: Polskie Towarzystwo Handlowe T. A. Kraków, Sławkowska 1.

Zdolnego korespondenta polskiego

lub korespondentkę z długoletnią praktyką, władającego także językiem niemieckim, obznajomionego w pisaniu na maszynie i stenografią, przyjmie natychmiast większe przedsiębiorstwo w zachodniej Galicyi. Aprowizacya zapewniona. Zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów i odpisami świadectw pod „Korespondent“ do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 3306 1 3

Znaczna instytucya finansowa

poszukuje kilku rutynowanych sił buchalterycznych z dłuższą praktyką w tym zakresie.

Podania wraz z odpisem świadectw, podaniem życiorysu, referencyi, warunków oraz terminu wstąpienia pod „A. B. 20“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 2304 3 14

17 milionów

koron wygranych przypada

w V-tej klasie loteryi klasowej

z współudziałem PAŃSTWA POLSKIEGO.

Co drugi los wygrywa.

Główne wygrane:

Milion koron w gotówce bez potrąceń

K 700.000—, 300.000—, 200.000—, 100.000 i t. d.

Ciągnienie: od 9 kwietnia do 8 maja 1919 bez przerwy.

Cena losu: ósemka K 25, ćwiartka K 50, połówka K 100, cały los K 200—

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem

DOM BANKOWY LEOPOLDA BRANDSTÄTTERA i Ski

Kraków, Karmelicka 10. 3170 3 4

Zajmujące Powieści i Nowele

	koron
Baudelaire. Drobne poezye prozą K 6·40, opr.	9·70
Chrzanowski. Pani Żadcia, 2 tomy	18·40
Feldman. Ananke	6·40
— Trzech muszkieterów	5·—
Gorkij. Chan i jego syn	5·—
— Ignacy Gordiejew	2·70
— Trojo, 2 tomy	9·60
— Zniechęcenie do świata	4·—
Jaczewski. — Groźne dziedzictwo, 2 tomy	12·30
— Kapitan fregaty Lew Pawłowicz Łapiin	7·0
— Kułaki	9·60
— Ruski miesiąc	7·30
— Widziane z daleka, 2 tomy	12·30
Karatow. Paweł I.	4·—
Langie. Z doświadczeń lekarza	4·—
Leszczyński. — Capto dissolvi	3·10
Laskina. Chińskim traktem	5·—
— Virginitas	6·40
Niedźwiecki. Jego Król. Mość Bos Dusiciel	6·—
— Czarna pantera	6·—
Pieniążek. Z dawnych lat K 6·40 oprawne	9·70
Sieroszewski. Okno naprzeciw	6·40
Śleczkowska. Wrzenia	5·—
Świerk. Na stacyi	6·—
Sydecoff. Car Mikołaj II	6·—
Tetmajer. Noce letnie	6·40
— też oprawne	9·70

Ceny podane wraz z dodatkiem drożyźnianym i przesyłką. Uprasza się o nadsyłanie ceny wraz z zamówieniem.

Wysyła Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek L. 17. 3303 1 6

Poszukuje się manipulanta tartacznego

obznajomionego najdokładniej z wyróbką materyałów i prowadzeniem tartaku parowego. Referencye i odpisy świadectw, które nie będą zwracane, należy nadsyłać: **Zarząd dóbr Leona księcia Sapiehy w Krasiczynie pod Przemyślem.** 3231 1 3

Antyczne meble:

Oryg. francuski sekretarzyk „Empire“, szafa „Empire“ ozdobna inkrustacyami, komódka franc. inkrustowana perłowcem i bronzem, — ant. stół do kart z artystyczną inkrust., ant. biurko, biblioteka i karło, sypialnia „Empire“ w komplecie, kompletna sypialnia w stylu Biedermeiera, duży sekretarz ze scenami inkrust., wysprzedaje prywatnie polska rodzina.

Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. p. na lewo.
Oglądać można od 10—12 i od 3—5 2413 4 6

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach
Wyrób - Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
główny skład „SOLALI“
Żywiec.

2910 5 31

KAPELUSZE DAMSKIE

modne, sprzedaje na sezon obecny

Salon mód „ANTONINA“

Kraków, ul. Floryańska L. 13, I p. 3275 1 4
oficyny, schody boczne.

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 2818 5 15

KASYERKI

rutynowanej, z praktyką, przy kasie „National“, poszukuje fabryka wełlin koszernych 3112 2 3

A. S. SPIRY

Kraków, ul. Krakowska L. 5.
Kaucya wymagana. — Zgłoszenia tylko osobiste ze świadectwami.

Kres włamywaczom!!

DETONATOR

Najpewniejszy skutek alarmowy dla całego domu i otoczenia, **bez dzwonka, bez instalacyi!**
Każde dziecko może się nim obchodzić.
Niezbędny dla banków, sklepów i mieszkań.
Epokowy wynalazek, nie do zużycia.
Cena aparatu kor. 25·—, naboju 60 halerzy.

Do nabycia w Krakowie u firm: Franciszek Lenert, ul. Sławkowska 6, Reim i Ska, Rynek gł. Drobner, pl. Szczepański, W. Wanderer ul. Szewska 21, „Irwing“ ul. Grodzka 60, Bracia Rolniccy, ul. Sienna 2. I. Kwaśniewski, Sukiennice 8, L. Weindling, Grodzka 26, M. Tafler, Starowiślna 1, M. Kaufmann, ul. Szewska 11. **Skład Detonatorów na Galicyę** Kraków, ul. św. Sebastyana 17. **Generalny zastępca** H. Dortheimer, ul. św. Tomasza 8. 2918 5 5

Maszyny do pisania

kupuje

Intendentura w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 12.

Uwzględnia się przedewszystkiem systemy „Remington“, „Underwood“, „Continental“ i „Mercedes“, w drugim rzędzie także „Royal“ i „Smith Bros“.

Inne systemy mogą być tylko uwzględniane, o ile odpowiadają w przybliżeniu wymienionym systemom w konstrukcyi i jakości materyału.

Posiadający takie maszyny, **nowe lub używane, a naprawić się dające**, zechcą je przedstawić w referacie maszyn Intendentury do ocenienia. Zapłata następuje na miejscu zaraz po zawartem kupnie. 3308 1 3

Magister farmacyi

poszukuje zastępstwa lub posady. Zgłoszenia: „Dintenfass“, Dębica. 3321 1 5

Panna

izraelitka, lat 26, inteligentna, muzykalna, skromna, z dobrego i zamożnego domu, pragnie zawrzeć znajomość z mężczyzną inteligentnym, solidnym, na stanowisku handlowca lub mającym inne zajęcie. Zgłoszenia pod „Poważna“ poste restante Ostrowiec, ziemia radomska. 3318 1 2

Pługi motorowe

wszystkich marek motory benzynowe Magneta przyjmuje do naprawy wyjeżdżając także na prowincyę. Tadeusz Lempart, Kraków, ul. Szlak l. 17. parter na lewo. 2898 3 4

Języki: Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

1970 10 0

MIESZKANIA

złożonego z 3—5 pokoi, nadającego się na pracownię, w śródmieściu, przy ruchliwej ulicy, na parterze lub I p., poszukuję od 1 maja. Mogę zamienić na mniejsze prywatne mieszkanie, ewent. zapłacić odstępne. Wiadomość w Biurze Dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7 2965 3 3

Panna

biegła w rachunkach, poszukuje posady do kasy w sklepie lub cukierni, ewentualnie w pierwszorzędnej kawiarni jako bufetowa. Posadę może objąć zaraz. Zgłoszenia pod „A. B. 10“ przyjmuje Biuro Dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7 3002 3 3

Kupuję garderobę

męską, używaną. Zawiadomienie pisemne lub ustne do L. Schnauca, Kraków, ul. Szeroka 22. 2469 15 20

TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE! Nowość!

Patent światowy. Już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest „LUMAX“, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków i t. p., niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5·— z przesyłką, 3 sztuk K 22·50. Za zaliczką o 50 h drożej. Fabr.: Dom handlowy M. Pleszek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka l. 9/W. Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce! 30 25 30

Leśniczy

lat 32 ze szkołą lasową, egzaminem państwowym i dłuższą praktyką, szuka posady. Zgłoszenia pod „S. 32“ do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 3118 3 3

Magistra farmacyi

poszukuje apteka Eisenbacha w Sanoku od 1 kwietnia. — Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3014 3 4

Fabryka

oraz dom mieszkalny wraz z budynkami gospodarczymi i półmorgowym ogrodem zaraz do sprzedania katolikowi. Wiadomość: Drogerya Wojciechowskiego, Przemyśl, Rynek. 3005 3 3

Agronom poszukuje dzierżawy

mniejszego folwarku z inwentarzem. Wymagany porządny dom mieszkalny z ogrodem, oraz bliskość miasta lub kolei. Wiadomość pod „Agronom“ do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 2974 3 3

Panna

brunetka, inteligentna, z dobrego domu, uczciwa, gospodarna, lat średnich, z braku znajomości, pragnie tą drogą poznać wdowca lub starszego kawalera na dobrem stanowisku, w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje seryo. — Zgłoszenia pod M. S. 5555. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3215

Odowiec

bezdzietny, lat 36 poszukuje panny lub wdowy w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje przez korespondencyę. Wzajemna fotografia pożądana. Wdowiec, Podgórze, ul. Kolejowa l. 13. 3061 2 2

Wymiany myśli

z mężczyzną wykształconym, lat średnich, pragnie „Samotna“. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 3225 2 2

Student politechniki

przystojny, lat 28 (obecnie przy wojsku), pragnie poznać w celu matrymonialnym inteligentną, ładną blondynkę albo szatynkę, pannę lub młodą, bezdzietną wdowę, usposobienia łagodnego, która, względnie której rodzice mogliby mu dopomódz do ukończenia studyów. Dyskrecya pod akad. słowem honoru, pośrednictwo pożądane, propozycye nieanonimowe z fotografią przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Student politechniki“ 3294

!!KOSTYUMY DAMSKIE!!

płaszcze, spodnice i t. d. wykonywa najszykowniej

Józef Gałązka
Kraków, Floryańska 24.

Przyjmę krawców i spodniczarki. 2602 6 10

Kursa maturyczne

Wolska 13, III p.

pod kierunkiem profesorów szkół średnich — Kursa gimn. klas. realn. i szkoły realnej jednoroczne, dwuletnie. — Kursa seminaryjne (wieczorne). Lekcye zbiorowe greki i łaciny do poszczególnych klas gimn.
Wpisy codziennie od g. 6—7 wiecz. 2938 4 5

Do sprzedania

1) Majątek ziemski lasowy, 3600 morgów, z budynkami, inwentarzem żywym i martwym i krescencyą.
2) Folwark 430 morgów z budynkami
3) „ 103 „ „
4) „ 97 „ „
5) „ 9? „ bez budynków.

Zgłoszenia przyjmuje konces. biuro kupna sprzedaży, ul. Sławkowska 25, II p. w Krakowie
3224 1 2 **J. Jaromin.**

MASZYNY!

1) Jeden komplet do wyrobu kapsli do tulejek karabinowych.
2) Jeden komplet do wyrobu tulejek (łuski) i kul karabinowych.
3) Jedna lub więcej maszyn do wtłaczania kul do tulejek.
4) Jeden komplet do wyrobu metalowych guzików wojskowych.

Potrzebne są!

Oferty z wyszczególnieniem uprasza się nadsyłać. B. Kistelski, Częstochowa, ul. Szkolna 5. 3273 1 2

Walne Zgromadzenie

Członków Spółkowej Kasy Oszczędności i Pożyczek w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego l. 111, odbędzie się dnia 6 kwietnia b. r. (w niedzielę) o godzinie 3-ciej po południu z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia;
2) Zamknięcie rachunków i bilansu za rok 1918,
3) Wniosek Rady nadzorczej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum,
4) Rozdział zysków za r. 1918,
5) Wnioski i interpelacye.

Kraków dnia 20 marca 1919 r.

3289 2 2 **Szymon Olas.**

Z początkiem kwietnia b. r.

wyjeżdża osoba poważna, rzetelna i godna zaufania w celach przemysłowych do Tryestu, względnie i do Włoch, zatrzymując się po drodze w Wiedniu, Gracu i Lubece. Osoba ta podejmie się w wymienionych miastach wszelkich spraw przemysłowych i osobistych. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Biuro dzienników J. Hopcasa i Salomonowej dla „Tryest“ do końca b. m., poczem nastąpi osobiste porozumienie się. 3303 2 2